NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, piątek 9 września 1927 Nr. 239

N… WY DZIENNIK

Adres red… …raków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer tel… …we P. K. O. w Krakowie 400.630.
N… …czej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie … …adsyłać wprost do Administracji.
Komunik… …akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja n… Za inserаty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Wskazania dawnej polskiej myśli politycznej

Stokilkadziesiąt lat niebytu państwowego Polski, rozdartej na trzy części i podanej w niewolę zaborców, ujawniło siłę tkwiącą w idei narodowej, okazując, że poczucie narodowe stanowi najgłębszą i najistotniejszą treść życia społeczeństw ludzkich, że przez nie przemawia i ku nieśmiertelności zdąża duch i genjusz narodu. Na tem się jednak kończy historjozoficzne znaczenie tego okresu po odzyskaniu niepodległości. Wartości zaś polityczne i społeczno-gospodarcze, wytworzone w czasie zaborów, nie wystarczają do urządzenia wielkiego nowoczesnego państwa.

Odbudowane państwo polskie, utrwalając swoje istnienie, spogląda na okres zaborów, a poprzez ten okres na dziewięć wieków dawnej świetności historycznej, rozwoju kultury i wzrostu państwa. Tradycje dawnego państwa przeradzały się zwolna w legendę po jego upadku. W świadomości ogółu powstała jakgdyby wyrwa. Zdawało się, że na zawsze przerwany został bieg procesu historycznego, rozpoczętego ongiś na tych ziemiach. Po katastrofie 1863 r. wszelka myśl polityczna, wyrastająca z dawnej rzeczywistości, zapadła w letarg. Rzeczywistością stały się trzy dzielnice i ich małe sprawy. Trzy dzielnice, poddane różnym wpływom politycznym i gospodarczym, zatraciły jednolitą myśl polityczną. Trzeba było kilkudziesięcioletniego wysiłku i wyczekiwania, zanim zdołano zorganizować na podłożu wiecznie żywego poczucia narodowego coś w rodzaju wewnętrznej polityki narodowej. Wzięły na siebie ten trud rozmaite stronnictwa i partje. Nie wytworzyły one polityki jednolitej. Do przyszłości należy ostateczny sąd o ich działalności i zasługach. Prawdą jednak niezbitą pozostanie, że te, które na sztandarach swoich wypisały bez trwogi hasła zjednoczenia i niepodległości, obudziły i podtrzymały w świadomości społecznej tę myśl, że celem dążeń narodowych musi być odzyskanie i stworzenie własnej państwowości. Nie wszyscy bowiem mieli odwagę spojrzenia oko w oko myśli o własnem państwie. Niewola i golus nie wychowują takiej odwagi w człowieku. A zaborcy umieli utrwalać niewolę.

Gdy powstało odbudowane państwo, ogół nie zrozumiał odrazu wewnętrznej istoty tego zdarzenia. Dotychczasowa świadomość powszechna zbyt głęboko bowiem tkwiła w zagadnieniach obrony bytu narodowego i nie ogarniała nowej rzeczywistości. Wypracowane w dawnych stosunkach, nieraz z olbrzymim trudem, narodowe racje stanu, poczęły zawodzić. Życie rozsadzało dawne formy. Te formy zacieśniały bowiem polską myśl polityczną do odrębności polskiej, a rzeczywistość nowa wybiegała daleko poza te granice. Mniejszości narodowe, wchodzące w skład Rzplitej, poczęły ujawniać swe istnienie, jako czynnik współrzędny w życiu państwowem, przeciwstawiając egoizmowi narodowemu Polaków rację swoich egoizmów narodowych. Wywołało to przesilenia, przeszkadzające wytwarzaniu się poczucia wspólnoty wszystkich członków państwa, poczucia stanowiącego podstawę rozwoju i siły państwa. Starcia egoizmów narodowych zaciemniały wzrok, nie pozwalając dostrzec niesłychanej różnorodności przebiegu zjawisk społeczno-państwowych i wyłaniających się z tej różnorodności wielkich, historycznych zadań państwa. Polityczna i gospodarcza ekspansja, stanowiąca przyrodzoną funkcję państwa i rytm jego życia, a wyrastająca ponad ekspansję narodową, była przez to stłumiona, jeżeli nie wręcz uniemożliwiona. Państwo chciano kształtować za pomocą ciasnych doktryn, wyległych gdzieś na samym dnie ponurej niewoli. A przecież całe życie państwa i całokształt jego zadań pojęte być mogą tylko przez zrozumienie, ogarnięcie i rozwijanie całokształtu życia społecznego. Ogarnięcie tego całokształtu wymagało jednak nowej świadomości, tej świadomości, że rozpoczął się na tych ziemiach na nowo bieg procesu historycznego, procesu przerwanego przez zabory, wysoce swoistego i pełnego różnorodności. Istotną, głęboką cechą państwa polskiego były przez cały ciąg jego świetnego rozwoju różnice etnograficzne, językowe i religijne. „Jedna wspólna Rzplita" obejmowała bowiem niesłychanie różnorodny materjał etniczny (Polaków, Rusinów, Litwinów, Białorusinów, Niemców Żydów i Ormian), a wszystkie te grupy zorganizowane odrębnie posiadały bądź to pełną autonomję terytorjalną, bądź to kulturalną —co jednak nie naruszało w niczem terytorjalnej jedności państwa.

Racje, będące podstawą rozwoju dawnej Polski, nie przestały bynajmniej istnieć. Doznały tylko znacznego pogłębienia i zróżniczkowania przez rozwinięcie się czynnika ludowego na tych ziemiach przez powszechną demokratyzację pociągającą za sobą wzmożenie dynamiki narodowej. Czynnik ludowy w odbudowanej Polsce wystąpił zarazem jako czynnik mocy państwowej i władzy rządowej, a to jego wybijanie się stanowi również dalszy ciąg procesu historycznego rozwoju, przerwanego przez gwałty zaborów. Demokracja polska stanowiąca czynnik władzy państwowej, i wytwarzająca wolę państwową nietylko w granicach etnograficznych, musi zrozumieć i uznać czynnik mocy, jaki stanowią na tych ziemiach miljony Rusinów, Białorusinów, Żydów, Litwinów i Niemców. Przyznać im musi również prawo do udziału we władzy państwowej i wytwarzaniu woli państwowej. W najgłębszych pokładach istności historycznej Państwa polskiego tkwiły już te odrębności narodowe. Dawna Polska zdołała je zorganizować i poprowadzić bynajmniej nie gwałtem i odbieraniem praw, ale przez swoistą zasadę współżycia, opartą na unjalności, tj. wolnym związku wolnych z wolnymi. Powstała w czasie zaborów legenda dawnej Polski, zmieniła tę zasadę polityczną w patetyczny frazes. Życie nowej Polski, pełne dramatycznych wstrząśnień i głębokich przesileń, musi nadać tej zasadzie patos wielkiej, demokratycznej prawdy, aby znowu utrwalić wielkie państwo na rubieży Zachodu.

Zasada unjalności ustaliła się w dawnej Rzeczypospolitej wśród wiekowych zmagań i wysiłków. Nie przyszła łatwo i nic powstała z niczego. Była owocem olbrzymich prac gospodarczych i kulturalnych żywiołu polskiego. Nie brakło i wówczas takich, co wobec oporu Litwy lub Rusi odrazu „do korda się rwali". Lecz górę wzięła myśl pokojowej penetracji i polityczno-gospodarczych konieczności. Polska posiada tradycje rzeczywiście wielkiej i przewidującej polityki.

Młodym demokracjom mniejszości trudno jednak znaleźć dzisiaj bezpośredni związek z dawnymi tradycjami Rzeczypospolitej. — Wszak wyrosły one i rozwinęły się poza sferą wpływów tych tradycyj a nieraz we walce z nimi. Podjęte z końcem XVIII w. próby reform ustrojowych, związanych z głębokiemi reformami politycznemi i społecznemi, co miały dać nowy kształt Rzeczypospolitej i wlać w nią nową siłę, budząc do życia masy ludowe, dokonały się całkowicie jeszcze poza świadomością czynnika ludowego mniejszości. Rozbiory zaś przerwały zupełnie węzeł polityczny zadzierżgnięty przez dawną państwowość.

Jednakże polska myśl polityczna, odnajdując swoją ciągłość i moc, odzyskując świadomość dawnych wielkich celów i nowych trudnych zadań — znaleźć musi drogi prowadzące do spojenia tych mniejszości z państwem i obudzenia w nich świadomości nowej spólnoty. Inicjatywa należy do polskiej demokracji dlatego, że, posiadając tradycje historyczne życia państwowego, mieć winna głębsze zrozumienie dla politycznych konieczności.

Dr Ludwik Oberlaender.

Dekret o zwołaniu sesji sejmowej

Warszawa. 7. 9. PAT. Dziś o godzinie 1 popołudniu w kancelarji sejmowej wręczony został przez sekretarza osobistego pana prezesa rady ministrów porucznika Zaćwilichowskiego pismo pana prezesa rady ministrów do pana marszałka Sejmu oraz zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Do pana Marszałka Sejmu Rzplitej w Warszawie: Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 6 września 1927 roku w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Warszawa, dnia 7 września, prezes rady ministrów w z. Kazimierz Bartel.

Zarządzenie Pana Prezydenta w sprawie zwołania Sejmu: Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy, na sesję nadzwyczajną od dnia 13 września br. Warszawa, dnia 6 września 1927 r. Prezydent Rzplitej Ign. Mościcki, prezes rady ministrów Józef Piłsudski.

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu ogłoszone zostało w dzisiejszym „Monitorze Polskim".

Dyskusja nad sprawozdaniem Keren Hajesod i Keren Kajemet

Mizrachi skarży się na uprzywilejowanie robotników. — O spoczynek niedzielny w kolonjach

Bazylea, 7. 9. ŻAT. Wieczorne posiedzenie wtorkowe rozpoczęło się dyskusją generalną nad sprawozdaniem Keren Hajesod i Keren Kajemeth. Rabini Lewensohn, Ostrowski i Brot (Mizrachi) ostro krytykują działalność Żydowskiego Funduszu Narodowego w Palestynie, zarzucając kierownictwu, że faworyzuje robotników zgrupowanych w Histadrut Haowdim przy osiedlaniu na gruntach Keren Kajemeth na niekorzyść robotników mizrachistycznych. Rabini atakują również ostro kierownictwo Żydowskiego Funduszu Narodowego z powodu tolerowania na jego gruntach łamania odpoczynku sobotniego i żydowskich przepisów religijnych.

Dr Juris (Poalej-Sjon) odpiera zarzuty rabinów oświadczając, że robotnicy nikomu nie przeszkadzają przy spełnianiu obowiązków religijnych, lecz sprzeciwiają się próbom narzucenia im przymusu religijnego.

Delegat Harzfel wskazuje na wysoce niezadowalający stan prac kongresowych. Dotychczas nie został wyznaczony ani budżet, ani lista nowej Egzekutywy jakkolwiek minęło 7 dni od zwołania Kongresu. Po przemówieniu pos. Lewensohna (Hitachdut) posiedzenie kongresu zostaje zamknięte. Następne posiedzenie plenarne wyznaczone jest na środę popołudniu.

Burzliwy incydent pomiędzy delegacją kolonji Nachlat Jaakow a pos. Grynbaumem

Bazylea. 7. 9. ŻAT. W gmachu kongresowym miała miejsce burzliwa scena między delegacją kolonji „Nachl Jaakow“ a posłem Grynbaumem. Delegacja domagała się od pos. Grynbaumа, aby poparł jej żądanie wobec Kapłańskiego, kierownika departamentu kolonizacyjnego, w sprawie wypłacenia kolonji chasydzkiej sum, wyznaczonych przez ostatni kongres. Grynbaum odmówił interwencji w tej sprawie, oświadczając, że nie jest obeznany z tą kwestją i nie może podjąć kroków u członka Egzekutywy, pozostając w opozycji względem całej Egzekutywy. Oświadczenie to nie zadowoliło jednak delegatów Nachlat Jaakow, przyczem doszło do bardzo burzliwej sceny, podczas której delegacja wygrażała się Grynbaumowi. Następnie doszło również do scysji między tą delegacją a Kapłańskim. Cała sprawa została przekazana sądowi kongresowemu do rozstrzygnięcia.

O zwoływanie kongresów do Palestyny

Bazylea. 7. 9. ŻAT Wśród delegatów kongresu rozpowszechniany jest artykuł redaktora „Doar Hajom“ z Tel Awiwu, który domaga się, aby następny kongres został zwołany do Palestyny i by wogóle kongresy sjonistyczne nie odbywały się w dyasporze. Liczba delegatów ma być zmniejszona, koszta zwołania kongresu do Palestyny będą znacznie mniejsze. Pozatem przyczyni się to również do spotęgowania życia narodowego i będzie miało dodatni wpływ na życie gospodarcze.

Otwarcie wystawy dzieł Pilichowskiego

Bazylea, 7 9. ŻAT. W gmachu Kongresu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy dzieł malarza Pilichowskiego. Między innemi znajduje się tam obraz „Otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego“. Na uroczystość otwarcia przybyli liczni goście, między innymi Lady Samuel. Sokołow wygłosił mowę powitalną w języku hebrajskim. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie

---

Piękny gest pos. amerykańskiego Stetsona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 9. Sin) Poseł amerykański w Warszawie, Stetson, złożył dziś w ministerstwie spraw zagranicznych kondolencję swojego rządu z powodu powodzi w Małopolsce Wschodniej.

Zarazem poseł Stetson przesłał w dniu dzisiejszym następujące pismo do ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego:

„Drogi Panie Ministrze! Z wielką przyjemnością przesyłam przy niniejszem mój osobisty podatek na rzecz bezdomnych powodzian, dotkniętych wylewem w Małopolsce. Fakt, że niedawno odbyłem podróż w tych właśnie nawiedzonych przez straszną katastrofę okolicach i że miałem sposobność oglądania tego kraju, w jego chwilach dobrych, daje mi możność ocenienia rozmiarów klęski. Proszę przyjąć zapewnienia mojej nieprzemijającej pamięci o tej głębokiej sympatji, jaką ludność Waszego kraju okazała swojego czasu ofiarom wylewu w dolinie Missisipi. Nie przypuszczałem wtedy, że tak rychło będę miał sposobność wykazania w drobnej części tej wdzięczności, jaką czuję, posyłając mój dar. Gdyby Pan posiadał specjalny dział pomocy dzieciom poszkodowanym, prosiłbym o przekazanie mojego podatku na ten cel właśnie. Proszę przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy głębokiego współczucia dla poszkodowanych itd. Podpisany: John B. Stetson“.

Do listu przytoczonego dołączony był czek na 5.000 złotych, który min. Składkowski przekazał do rozporządzenia komitetowi społecznemu pomocy ofiarom powodzi.

Związek polskich fabryk Portland-cementu w Warszawie przesłał za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego do rąk p. ministra Składkowskiego 15.00 złotych na rzecz powodzian.

Utworzenie państw. rady gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 9. Sin. W najbliższym czasie zostanie utworzona państwowa rada gospodarcza, która będzie uprawniona do wydawania opinji i stawiania wniosków w zakresie polityki gospodarczej. Reprezentować ona będzie wszystkie ważniejsze czynniki życia gospodarczego. Państwowa rada gospodarcza będzie zorganizowana przy komitecie ekonomicznym rady ministrów. Zadaniem jej będzie wydawanie opinji na żądanie prezesa komitetu, stawianie wniosków, badanie różnych zagadnień, pozatem opinjowanie o projektach praw i projektach zarządzeń z dziedziny gospodarczej, przygotowanych przez poszczególne ministerstwa.

KRONIKA POLITYCZNA.

Kongres angielskich związków zawodowych przeciw militaryzmowi

Jak już pokrótce w telegramach donieśliśmy, obraduje obecnie w Edynburgu Kongres angielskich Związków zawodowych. W Kongresie bierze udział 646 delegatów, reprezentujących 4,164,000 syndykalistycznie zorganizowanych robotników, a zatem 50 delegatów mniej, niż w roku ubiegłym, w którym reprezentowanych było na Kongresie 4,364.000 zorganizowanych robotników angielskich. Obrady, w których wzięli również udział przedstawiciele angielskiej Partji Pracy, Mosley i Henderson, zagaił przewodniczący Kongresu G. Hicks, wskazując na obecne niebezpieczeństwo wojenne, podsycane w każdym kraju przez nieopatrzne żywioły militarystyczne. Pobrzękujący szabelką zapominają widocznie o tem, że nowa wojna równałaby się zupełnej zagładzie cywilizacji. W przyszłej wojnie ludzie ginęliby jak trawa podczas pożaru preryj. Toteż zadaniem i obowiązkiem zorganizowanych robotników — wywodził p. Hicks — jest przeciwdziałać i uniemożliwić nową wojnę. Przewodniczący Kongresu, Hicks zwrócił się również przeciwko wydawaniu przez Anglję olbrzymich sum na utrzymanie załogi angielskiej w Chinach.

Król Alfons musi podpisać

Ferment w liberalno-konserwatywnej partji hiszpańskiej.

Zainteresowanie hiszpańskich kół politycznych koncentruje się obecnie głównie wokół kwestji, czy król Alfons XIII. podpisze dekret, zwołujący hiszpańskie zgromadzenie narodowe, mające według projektu dyktatora Primo de Rivera rozpocząć sesję w najbliższej przyszłości, o czem w swoim czasie już pisaliśmy.

Jakkolwiek król hiszpański przeciwny jest podobno projektowi dekretu, zredagowanego przez gen. Primo de Rivera, w Madrycie utrzymują jednak, że niemal pod przymusem Alfons XIII podpisze dekret chociażby dlatego, by nie ośmieszać i dezawuować dyktatora.

Z drugiej jednak strony występuje stanowczo przeciw podpisaniu dekretu dyktatorskiego przez króla, dawny liberalno-konserwatywny premjer hiszpański, Sanchez Guerra, który w sposób niedwuznaczny tłumaczy podbono królowi hiszpańskiemu, że przez złożenie przez niego podpisu pod dekretem Primo de Rivera, dyskredytuje on na zawsze nietylko konstytucję hiszpańską, ale już wręcz hiszpańską monarchję. Toteż mówią o tem, że były premjer Guerra opuścić zamierza ojczyznę z chwilą podpisania przez króla dekretu gen. Primo de Rivera.

Jak wiadomo, dekret gen. de Rivera mówi o „parlamencie“, którego członkowie mają być mianowani, a przytem pozbawieni swobodnego wypowiadania swego zdania, uchwalania wniosków, a nawet wyboru własnego prezydenta. Operetkowy swój projekt nazywa gen. de Rivera „epokowym“, nietylko w historji hiszpańskiej ale — całej ludzkości.

Nowy parlament Kemala Paszy

Według napływających z Angory wiadomości o dotychczasowych wynikach wyborów do parlamentu tureckiego, w 48 okręgach wyborczych, dających 241 posłów, wybrano wszystkich kandydatów tureckiej partji ludowej Kemala. Dotąd nie nadeszła wiadomość o ugrupowaniu partyjnem dalszych 75 posłów do nowego parlamentu tureckiego. I tu jednak jest rzeczą niemal zupełnie pewną, iż wybrani będą wszyscy kandydaci listy Kemala Paszy, który — jak sam oświadczył — stosować musi własne metody „wyborcze“, a to przynajmniej tak długo, dopóki naród turecki, zdaniem jego, nie jest dostatecznie dojrzały pod względem politycznym. Tak więc, wskutek zupełnego ucisku, a raczej wręcz wykluczenia opozycji z wyborów, nowy parlament turecki wykaże zapewne przygniatającą większość, a może nawet wyłączność partji Kemala Paszy.

Dlaczego lotnicy amerykańscy mają więcej szczęścia od europejskich?

Golfstrom, jako przyczyna niepowodzeń.

Ze strony fachowej otrzymujemy następujące interesujące uwagi, usiłujące wyjaśnić tajemnice niepowodzeń lotów transatlantyckich z Europy do Ameryki, w przeciwieństwie do udałych lotów z Ameryki do Europy. — Red.

Już trzykrotnie rozniosły aparaty telegraficzne radosną nowinę o ujarzmieniu Atlantyku przez nowoczesnych Ikarów i trzykrotnie palma zwycięstwa była udziałem Ameryki, jej techniki i jej synów. I gdy ponawiane kilkakrotnie próby ze strony europejskiej spełzły na niczem, zupełnie uzasadnionem zdawałoby się pytanie: Czyż rzeczywiście tak w tyle pozostaliśmy za Ameryką, że ani budową aparatów lotniczych i motorów, ani dzielnością lotników nie możemy jej dorównać? Pytanie to teraz u schyłku lata, gdy dalsze próby przelotów będą musiały być odłożone do następnego sezonu, pytanie to staje się coraz natarczywsze.

Ostatnie próby pilotów niemieckich odkryły jednak przed opinją publiczną nieco z prawdziwego stanu rzeczy: „Lotnicy po pół godz. locie ponad Atlantykiem, mając do czynienia z silnym wiatrem przeciwnym, wrócili z powrotem, gdyż wskutek zmniejszonej chyżości, nie mogliby odbyć lotu w czasie na jaki pozwalał ich maksymalny zapas benzyny". Również w doniesieniach o tragicznym wyniku podróży Coli'ego i Nungessera mamy wzmiankę o niekorzystnym wietrze. — Czyżbyśmy więc mieli tu do czynienia tylko z przypadkowym „pechem" Europy?

Kwestję niekorzystnych wiatrów dla Europy nie możemy jednak kłaść na karb przypadku, tkwi bowiem ona głęboko w całokształcie meteorologicznych warunków na Atlantyku, a prażródłem ich jest nie co innego, jak „Golfstrom", ów dawny objekt zawiści Amerykanów, którzy czują się losem swym bardzo pokrzywdzeni, że „ich" Golfstrom grzeje Europę, nie dając ćwierć kalorji swej ojczyźnie.

Ten „Golfstrom", wypływając ze zatoki meksykańskiej, po odbiciu się od połudn. cypla Florydy, obiera kierunek półn.-wschodni, tj. płynie na Islandję i Sandynawję. Posiada on szerokości 80 km, głębokości 400 m, temp. 30 stopni C, wnosi więc olbrzymi zapas ciepła dla chłodnych brzegów Europy. Działanie „Golfstomu" jest ogólnie znane. Zima a la Italja w zach. Europie, topnienie gór lodowych itd. Lecz Golfstrom wywołuje jeszcze jedno ważne zjawisko: depresję islandzką. Koło Islandji różnica w temperaturze między Golfstromem a otoczeniem jest najwieksza i wskutek tego miejscowego największego nagrzania powstaje w tej okolicy depresja barom., panująca tu z małemi przerwami cały rok. Depresja wywołuje jednak następnie zjawisko: Cyklony, tj. w miejsce nawiedzone depresją pada powietrze dołem z wszystkich stron. Kierunek tych wiatrów, wskutek obrotu ziemi dookoła osi, zamiast być ściśle koncentrycznym do środka depresji, wygina się na półkuli północnej na prawo, a w sumie kierunki tych wiatrów dają spiralę, tak, że wiatry tylko w środku depresji są koncentryczne, zaś na obwodzie, styczne. Jeśli więc nakreślimy sobie dowolny obwód izobaryczny depresji islandzkiej, to zobaczymy, że na przestrzeni, używanej do przelotów nad Atlantykiem, panować będą wiatry przeważnie zachodnie. Jeżeli dalej weźmiemy pod uwagę, że rozmiary tej depresji są ogromne, że panuje ona cały rok z przerwami, to niepowodzenie europeskich lotników, a świetne sukcesy amerykańskich nabiorą całkiem innego zabarwienia: nie niższość europejskiej techniki lub nieudolność europejskich lotników, lecz korzystniejsze warunki meteorologiczne Ameryki, pozwoliły jej zdobyć pierwszeństwo przed Europą.

Nie przesądzając wcale kwestji, czy możliwym jest przelot ze strony europejskiej w przyszłości, to niezbitym zdaje się być fakt, że Europa pod tym względem znajduje się w znacznie mniej korzystnych warunkach, niż Ameryka.

Stary dobroczyńca Europy „Golfstrom", wyrządził jej tym razem niemiłego psikusa.

Tarnów.

Inż. Józef Rosenblatt.

Wesoły kącik

OSZCZĘDNOŚĆ

— Skoro wybierasz się do Paryża, to weź już lepiej ze sobą swą żonę
— Dlaczegóż to?
— Ze względów oszczędnościowych!
— Jak to?
— Bo kiedy byłem sam w Paryżu, wydałem 3.000 zł, a będąc z żoną wydałem na Paryż tylko 1.500 zł.

ZE WZGLĘDÓW ETYCZNYCH

— Tak targujesz się ze swym krawcem, że gdyby cię ktoś nie znał, pomyślałby, iż masz święty zamiar zapłacić należytość!
— Czynię to ze względów etycznych. Nie chcę mianowicie, by krawcowi mojemu tyle miało przepaść.

Rozmaitości

Pani Bennett chce też być znana

Na pewnem zebraniu londyńskiem wybitnych pisarzy angielskich uwagę powszechną zwracała na siebie dama w ubraniu nadzwyczaj ekscentrycznem, uwieńczonem jaskrawo-czerwoną żokiejką obramowaną futerkiem.

Oczywiście, każdy z gości pytał, kim jest ta dziwaczka i dowiadywał się zdumiony, że jest to małżonka bardzo poczytnego wówczas poety, Arnolda Bennetta.

Wkilka dni po owem zebraniu, jeden z przyjaciół państwa Bennet, spotkawszy małżonkę poety, spytał ją otwarcie, jak mogła ubrać się tak ekscentrycznie.

— Włożyłam — odparła zazdroszcząca mężowi sławy niewiasta — tę rażącą żokiejkę tylko dlatego, aby każdy z gości zwrócił na mnie uwagę i spytał nareszcie, kim jestem.

Prawie nikt nawet nie wie, czy Arnold Bennet jest żonaty i ludzie mówią tylko o nim. Niechże więc teraz wiedzą, że jest żonaty i niech mówią także o jego żonie!

Czy jednak poeta zadowolony był z takiego zarekomendowania się jego małżonki gronu literatów angielskich, o tem dzieje milczą.

Nieudana próba

Wielką sensację wywołało w Sztokholmie aresztowanie pewnego inżyniera, który wsławił się szeregiem ważnych wynalazków. Uwięziono go za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, doskonale, nawiasem mówiąc, naśladujących prawdziwe stukoronówki szwedzkie. Zapytany o pobudki tego przestępstwa, inżynier tłumaczył się w sposób dość oryginalny. „Wynalazłem nową maszynę ulepszoną do drukowania banknotów i miałem zamiar zaofiarować ją rządowi, który nabył już odemnie kilka patentów. Sumienność nakazywała mi wszakże wypróbować uprzednio wartość tej udoskonalonej metody — nie mogę proponować tandety...!" Próbaw ypadła niepomyślnie, gdyż wynalezca znalazł się pod kluczem.

WYDOBYTE Z WISŁY ZWŁOKI SAMOBÓJCY PO CZTERECH MIESIĄCACH. Onegdaj wydobyto z Wisły zwłoki młodzieńca żydowskiego. Zwłoki będące już w stanie rozkładu zostały przewiezione do prosektorjum. W ubraniu topielca znaleziono dowód osobisty opiewający na imię Chila Migdała — lat 24, zam. przy ul. Nowolipki 32. Chil Migdał z zawodu hafciarz, jeszcze podczas Zielonych Świąt wyszedł z mieszkania swoich rodziców i więcej już nie wrócił. Rodzinie oświadczył przed odejściem, że miłość doprowadza go do rozpaczy. Nie ulega przeto wątpliwości, że Migdał popełnił samobójstwo, rzucając się w nurty Wisły

Prezydent Mościcki o rozwoju Polski

Wywiad korespondenta „Le Temps"

Podczas pobytu w Warszawie korespondent „Le Tempsa" i „L'Information", p. Stefan Aubac, uzyskał posłuchanie u Prezydenta i w jednym z ostatnich numerów „Tempsa" dzieli się z czytelnikami francuskimi treścią tej rozmowy. P. Prezydent Mościcki poruszał jedynie sprawy z dziedziny ekonomicznej, tak dobrze mu znane. Na wstępie zapewnił swego interlokutora, że Polska od roku ubiegłego pracowała usilnie i z pomyślnym wynikiem. Kraj jest w pełni rozwoju, a to dopiero początek, zdaniem p. Prezydenta. W interesach naogół nastąpiło ożywienie, podatki wpływają sprawnie, dochody państwa przyniosły nadwyżkę 36 milj. nad wydatkami, co pozwoli podwyższyć wynagrodzenie urzędników państwowych. Polepszeniem ich doli Prezydent interesuje się żywo, a leży ono w interesie państwa. Stwierdziwszy poprawę we wszystkich dziedzinach przemysłu, handlu i rolnictwa, czego najlepszym dowodem stan zmniejszenia się bezrobocia, Prezydent wyraził ubolewanie, że mimo tej poprawy, mimo wzrostu wywozu i nieustających wysiłków, Polska nie może jeszcze dostarczyć pracy wszystkim swoim dzieciom i blisko 700 tys. pracowników musi co rok emigrować, podczas sezonu letniego i nawet na zawsze.

„Poza bogactwami naturalnemi — mówi p. Prezydent w końcu posłuchania — Polska może liczyć nareszcie na ludność niezwykle pracującą i która dała dowody szczerego patrjotyzmu. Nasza płodność jest cenną rękojmią na przyszłość. Przebywałem długo zagranicą, zwłaszcza za zachodzie i stąd mogę stawiać pożyteczne porównania, które pozwalają mi ufać w pomyślną przyszłość mojego kraju... Nie może sobie pan wyobrazić, jaka podziwu godna praca dokonywa się we wszystkich dziedzinach wytwórczości w kraju z inicjatywy i pod osobistym kierunkiem marszałka Piłsudskiego. Jakąż otuchą przejmuje życie wśród tych, którzy pracują z takim zapałem dla bezpieczeństwa i przyszłości państwa.

Niech pan będzie pewien, ża za lat 10 cała Europa odda sprawiedliwość dziełu dokonanemu przez demokrację polską w duchu pokoju i porozumienia europejskiego".

W dwudziestym czwartym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

200.000 zł. Nr.: 96042. **Po 5.000 zł.** Nr.: 30670, 83962, 84604, 88223. **3.000 zł.** Nr.: 41018. **Po 2.000 zł. Nr.:** 7893, 43701, 66683. 73415, 86613. **Po 1.000 zł. Nr.:** 11150 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 13620, 14169, 14748, 22478, 41296, 51469, 52284 (los Braci Safier, Kraków, Ryenk gł. 6), 57134, 64770 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 80441, 85223 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 90249, 101495. **Po 600 zł.** Nr.: 1691, 11446, 20357, 43706, 54297, 71557, 73836, 79677, 81222, 86050, 90656, 95749. **Po 500 zł. Nr.:** 2594, 11776, 12133, 31526, 33723, 35530, 62562, 63332, 69145, 80066, 92078, 103097. **Po 400 zł.** Nr.: 110, 1778, 11329, 12687, 13812, 14872, 17218, 18935, 19637, 24128, 24885, 25123, 26276, 27530, 27583, 28443, 30187, 36581, 38869, 41458, 42004, 42316, 43288, 43309, 45727, 46961, 47343, 47549, 49930, 54930, 55636, 56955, 57529, 59720, 60254, 63723, 64059, 68327, 68341, 70108, 73814, 74582, 75834, 77426, 81519, 83420, 83693, 87341, 87562, 88196, 89149, 94043, 95727, 98965, 100126, 103917, 104314, 104688.

Ponadto 140 wygranych po 300 złotych i 1150 wygranych po 250 zł.

W kalejdoskopie prasy

Konflikt lokalny. — Konstytucja nie budzi sentymentu. — Zabójstwo w poselstwie sowieckiem. — Za przykładem Pekinu i Londynu? — Maska gazowa spadła. — Militarystyczna ideologja.

„Przed nowym sezonem politycznym" snuje sympatyzujący z obecnym rządem łódzki tygodnik **„Prawda"** charakterystyczne refleksje:

> Doszliśmy szczęśliwie tak daleko, że konflikt wszelki między Rządem a Sejmem będzie konfliktem lokalnym. Szersze warstwy społeczeństwa zachowają się biernie. Wynik konfliktu jest dla nich jasny i uważają go za naturalny. Niepokój zapanowałby, gdyby stało się inaczej, niż się ogólnie przypuszcza,, gdyby przy swojem stanowisku utrzymał się nie rząd, lecz Sejm. O **trwałym kompromisie i lojalnej współpracy nikt już nie myśli.**

Jeżeli zaś idzie o konstytucję, to — zdaniem „Prawdy" —

> konstytucja nie jest w stanie obudzić żadnego sentymentu. Nie jest, tak jak np. konstytucja angielska, chramem najdroższych sercu każdego obywatela tradycyj wiekowych, nie jest drogo okupionym owocem długich walk i zmagań, nie jest wreszcie dziełem najwybitniejszych i najszlachetniejszych w narodzie umysłów. Nasza konstytucja jest sobie tworem pierwszego bardzo niedoskonałego, bardzo ośmieszanego i bardzo niepopularnego Sejmu, tworem zrodzonym z kompromisów i zakulisowych targów. Jest w niej wiele wzniosłych myśli, wiele pięknych słów, ale większość tych myśli i słów do praktycznego użytku, narazie przynajmniej się, nie nadaje. Przecież w ciągu siedmiu lat nawet drobnej cząstki nie udało się zrealizować w ustawodawstwie.

I my dla **obecnego** sejmu nie żywimy wielkiego sentymentu, co innego jednak **obecny** parlament, a co innego **parlamentaryzm i konstytucja.** Stanowisko „Prawdy" ma już niewiele wspólnego z... demokracją.

„Czas" pisze o zabójstwie w poselstwie sowieckiem w Warszawie:

> Sowiety powinny usunąć z Warszawy wszystkich w tę sprawę wmięszanych i dać zapewnienie, że fakt tego rodzaju się nie powtórzy. Rodzina zabitego powinna być wynagrodzoną. Suwerenne prawa państwa polskiego naruszone przez samosąd powinny być uroczyście uznane. Jeśli sowietom, tak jak nam, zależy na pokojowych stosunkach z Polską (a rząd sowiecki ciągle o tem zapewnia), to nie mogą one odrzucić domagania się, aby Polska otrzymała zupełne zadośćuczynienie za zbrodnię dokonaną przez funkcjonarjuszy sowieckich w jej granicach.

W przeciwnym zaś razie, radzi „Czas" iść za przykładem Pekinu i Londynu.

> Jeśli sowiety nie będą chciały dać zadośćuczynienia Polsce i będą się od niego uchylały pod jakimkolwiek pretekstem, to musimy pomyśleć sami o położeniu końca takim samosądom bolszewickim. Jak to zrobić, dały przykład Chiny i Anglja, nie ceremonjując się zanadto z rzekomą eksterytorjalnością gmachów, służących za azyle dla szpiegów i agitatorów. Sowiety dąsały się na to, ale ostatecznie pogodziły się z faktem i w Pekinie i w Londynie. Nikt nie wskaże przyczyny, dla którejby w Warszawie należało tolerować stu eksterytorjalnych i urzędowych ajentów komunistycznej propagandy i dlaczegoby nie można wykorzenić ich działalności.

Na marginesie wyroku w sprawie skazanego na 5 lat więzienia gen. Żymierskiego pisze **„Głos Prawdy":**

> Maska spadła z całego systemu przedmajowego, z całego systemu protekcyj partyjnych, żerowania partyj na skarbie, systemu usymbolizowanego w danym wypadku przez „Protekte" — zaiste cyniczny zbieg nazwy i treści sprawy.
>
> „Maska skrywała hańbę szlifów generalskich. spospolitowanie orderów i nadewszystko nadrogiej godności żołnierskiej. Proces Żymierskiego. to ciężki cios dla naszej armji. Cięcie tej operacji uderzyło w tę część, która jest najzdrowsza, najbardziej odporna, wychowana w atmosferze powstańczego spisku i walk legjonowych. To nie lada drobiazg! To moment istotnie tragiczny wyrzucenia na śmietnisko imienia, które wyrosło w kurzawie własnych pobojowisk z glorji pierwszej krwi, przelanej za Polskę i tylko za Polskę.

Z okazji otwarcia Tygodnia Lotniczego w Krakowie, zauważa **„Naprzód":**

> My socjaliści, stoimy zasadniczo na gruncie obrony niepodległości państwa, myśmy byli twórcami tej niepodległości i my jej bronić będziemy. Nie znaczy to jednak bynajmniej, byśmy mieli popierać ideologję militarystyczną.
>
> Jeżeli już armja musi istnieć, to jako ostateczność bez której w naszych warunkach i w naszem pokoleniu nie można pomyśleć państwa w Europie, to przynajmniej staramy się dążyć do rozbudzenia ducha pokojowego w masach, a przedewszystkiem u młodzieży. aby przez to zmniejszyć niebezpieczeństwo wojen i wykazać, że świat bez armij, bez wojen, bez całego arsenału zbrodni i okrucieństw może istnieć i rozwijać się. Dlatego musimy zwalczać te organizacje, których zadaniem jest szerzyć kult wojny, kult militaryzmu, a także i te, które wprawdzie pozornie mają cele czysto obronne, jednakże swoją działalnością i sposobem propagowania swoich idej, przyczyniają się do rozbudzenia instynktu wojennego w narodzie.
>
> „Państwo nasze i tak już wydaje olbrzymie sumy na zbrojenia. Zwiększanie budżetu wojskowego drogą prywatnych składek nie jest wobec tego wskazanem, bo przyczynia się w dalszym ciągu do osłabienia siły gospodarczej społeczeństwa, zwłaszcza, że zwiększenie odporności naszej armji nie stoi w tym wypadku w żadnym stosunku do kosztów, jakie ponosi społeczeństwo.
>
> „Ministerstwo spraw wojskowych, w którego rękach jest organizacja obrony państwa, daje dostateczną gwarancję wyzyskania wszystkich środków wiodących do tego celu. A propaganda wojny gazowej i jej popularyzowanie są szkodliwe. (b)

Czy Polska będzie państwem policyjnem?

Nowe arcydzieło biurokratyczne.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Robotniku":

Jak donoszą z różnych źródeł. **Ministerjum** Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o związkach i stowarzyszeniach.

Projekt nakłada także na stronnictwa polityczne obowiązek **rejestrowania się oraz przedstawiania władzom administracyjnym swoich statutów do zatwierdzenia.**

Ministerjum Spraw Wewnętrznych **ma widocznie wielką ochotę** skrępować **gruntownie** polskie życie polityczne.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 8 września.

Kraków. (422 m) 17.30. p. Retingerowa **wygłosi** odczyt na aktualny temat: **„Wrażenia powodzi nad** Czeremoszem. 18—19. Transmisja z Warszawy. 19—19.25. „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 19.30—19.55. Odczyt pt. „Jak powstaje film (scenarjusz, autor(reżyser)" wygł. Dr. M. Jakubowski. 19.55—20.05. Rozmaitości. 20.05—20.30. Komunikaty; 20.30. Transmisja z Warszawy, 22.30—23.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty. 17.25—17.50. Kącik dla pań. 18. Muzyka taneczna z „Gastronomji", 20.30. Koncert wieczorny. 22. Komunikaty.

Poznań. (280.4 m) 14. Giełda. 21.30—22. Muzyka rosyjska. 22.30—24. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2) 11 i 16.15. Koncerty. 20. Trio muzyczne. 21. Pieśni ludowe. przy gitarze i harmonji.

Berlin. (483.9 m) 16.30. Liryka turecka (recytacje). 17. Koncert, 20.30. Wesele w muzyce. 22.30. Muzyka taneczna.

Frankfurt n. M. (428,6 m) 20.15. Lekarz mimowoli, komedja Moliera.

Lipsk. (365.8 m) 20.15. Opery jednoaktowe.

Królewiec (329,7 m) 20.15. Wieczór wesoły (pieśni i humoreski).

Stuttgard. (379.7 m) 20.15. Miss Hobbs, farsa Jerome K. Jerome.

Weizmann odpowiada

Koniec dyskusji generalnej — Mowa Weizmanna — Tworzenie nowej Egzekutywy — Budżet — Rezolucje pod znakiem konsolidacji — Dokument o prześladowaniu sjonistów rosyjskich

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Bazylea, 4 września.

Dyskusja generalna już się więc zakończyła. Wczoraj wieczorem przemawiali jeszcze po krótkiem, przez lewicę wielokrotnie przerywanem sprostowaniu redaktora „Dos jidische Folk" w Ameryce Dra Bernsteina, który dowodził, że gazeta jego nie uprawia agitacji przeciw robotnikom palestyńskim, pani Ben Zion z Kanady, Dr. Reich, Dr. Bernheim (Francja), Jean Fischer, Farbstein i Abraham Goldberg. Większe znaczenie miało jedynie przemówienie Goldberga, który zajmował się głównie stanowiskiem Ameryki w ruchu sjonistycznym, jakoteż stosunkiem Amerykan do robotników. Przerywano mu wprawdzie od czasu do czasu, ale słuchano z uwagą, a większość była bez względnie i z treści bardzo zadowolona. Przemówienie delegata francuskiego zostało wysłuchane z wielką sympatją nietyle dla jego treści, ile dlatego, iż to było wogóle pierwsze wystąpienie sjonizmu francuskiego na kongresie. Dużo wesołości wywołało przemówienie wiecznego opozycjonisty Fischera, bardzo egocentryczne i miotające pioruny na partje, jakoteż na wielkie wydatki administracyjne. Było ono przy tem wszystkiem wcale dowcipnie skonstruowane.

A później przyszła senzacja wieczoru oczekiwana z napreżeniem przez wszystkich delegatów — odpowiedź Weizmanna. Po niedługiem rzeczowem przemówieniu Kisha wstąpił Prezydent Organizacji na trybunę, powitany owacyjną burzą oklasków. Mówił niedługo, trochę więcej niż godzinę, ale mówił z wielkim wysiłkiem, który specjalnie przebijał się w ostatnich zdaniach. Pokrótce zbył zarzuty Mizrachistów, iż lekceważy ich ruch, jakoteż atak Berla Kacenelsona z powodu sprzeciwu Egzekutywy przeciw wmieszaniu się organizacji rolniczej robotników palestyńskich jako kontrahenta w umowach między Egzekutywa a robotniczymi kolonistami. Przystąpił później do żartobliwie przez siebie nazwanych „jahrliche Opposition". Rozprawił się wpierw z Grynbaumem, zarzucając mu dosłowne powtarzanie się na każdym kongresie. Wskazał na bezpodstawność i nierealność żądań wielkiej polityki w przeciwstawieniu do małych codziennych kroków, które są przecież tak bardzo konieczne dla powodzenia naszego dzieła kolonizacyjnego, podczas gdy wielkie kroki mogą być robione tylko raz na długie lata lub nawet na dziesiątki lat. Wskazał na niemożliwość innej polityki jak ta, którą Egzekutywa ostatnio prowadziła. Przeszedł później do Żabotyńskiego, którego dość jawnie ironizował. Sprostował najpierw nieprawdziwe twierdzenia co do stosunków między Żydami a Arabami, jakoteż co do porównania kosztów kolonizacji greckiej w ostatnich latach i kolonizacji żydowskiej. Omówił później starania Egzekutywy w sprawie poparcia [illegible]słu. Scharakteryzował taktykę rządu pale[illegible]ego, który odnosi się z sympatją do zamierzeń sjonistycznych, ale pracuje pomału, podobnie jak każdy aparat administracyjny. Mówił o niebezpieczeństwie frazesu co do odwoływania się do opinji „man in the street" przeciętnego obywatela angielskiego, który nie ma większego zainteresowania dla całej naszej sprawy i chętnie by się zgodził na jej zlikwidowanie. Wskazał później na wytyczne polityki sjonistycznej, która powinna i nadal być jak najwięcej zrównoważona i nie dać się wciągnąć w żadne awantury, które mogą mieć jak najfatalniejsze następstwa.

Trudno opisać huragan owacji, jaki zerwał się po tem przemówieniu. Blady i wyraźnie wyczerpany schodził Weizmann z trybuny, podczas gdy na dole szalał entuzjazm tłumu delegatów i gości. Nie było końca owacjom. Przewodniczący Motzkin kilkakrotnie robi próby powiedzenia czegoś, ale wkońcu dał spokój i z uśmiechem czekał na uspokojenie się audytorjum. Dopiero po dłuższym czasie i po odśpiewaniu hymnu narodowego zwolna nastąpił spokój. Posiedzenie zamknięte. Tłum zwolna spływał ku wyjściu, ciągle jeszcze mówiąc o ostatniem przemówieniu.

Mamy więc dyskusję generalną już za sobą. Okazuje się teraz jeszcze bardziej słuszność naszego wczorajszego zdania, iż pewne rezultaty przecież się wyłoniły. Sam spokojny przebieg dyskusji jest już bardzo pozytywnem zjawiskiem. Nie ulega wątpliwości, że po takiej dyskusji wspólny front przecież da się stworzyć. Być może, że i to wpłynęło w pewnej mierze na ton przemówienia Weizmanna, które było bezwzględnie znacznie bardziej optymistyczne i wogóle znacznie więcej przekonywujące niż jego przemówienie na czternastym kongresie. Najważniejsze, że tem samem sprawa starej Egzekutywy jest już załatwiona. Nie będzie już jałowej i denerwującej dyskusji nad formą absolutorjum. Der Tisch ist rein. Można przystąpić do wyborów nowej Egzekutywy. Z londyńską nie będzie prawdopodobnie żadnych trudności. Komplikuje się narazie bardzo sprawa palestyńska. O tem pisałem już wczoraj. Od tego czasu sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód. Decydujący będzie prawdopodobnie dzisiejszy wieczór, kiedy ustanie praca komisyj i wszystkie frakcje staną się wolne i kiedy też z drugiej strony będzie wiadomy chociażby częściowo rezultat pracy niektórych komisyj.

Pod nadzorem niebezpieczeństwa grożącego i[...] przy wyborach, zdecydowały się przecież do na[...]wiązania ściślejszego kontaktu stronnictwa lewico[...]wego. W przeciągu całego wczorajszego popołu[...]dnia obradowała wspólna ich komisja. Na razi[...] ustalono pewne wspólne wytyczne dla dyskusj[...] budżetowej. Dziś będzie omawiana sprawa Egze[...]kutywy i Hechalucu.

Dziś od samego rana pracują komisje. W chwili gdy piszę te słowa, praca wre w całej pełni. Rezultaty oczywista jeszcze nie wiadome. Wszystko skoncentruje się napewno około komisji budżetowej, tembardziej, iż poszczególne oddziały Egzekutywy jak na razie nie dostosowały swych projektów budżetów do całokształtu sum proponowanych przez Egzekutywę jako taką. Opracowane przez komisje rezultaty będą więc mniejwięcej nierealne i dopiero komisja budżetowa będzie miała za zadanie dostosowanie poszczególnych pozycyj do całokształtu budżetu. Dużo będzie też zależało od obrad komisji finansowej, która pracuje już najdłużej i jak na razie dość burzliwie.

Duże wrażenie robi rozdany w dniu dzisiejszym projekt rezolucyj kongresowych, opracowanych przez Egzekutywę. Projekt wychodzi zupełnie z stanowiska konsolidacji, co się wybija bardzo wyraźnie przy rezolucjach budżetowych i kolonizacyjnych.

Nie ustaje oczywista powódź druków i broszur. Bardziej aktywna w tym kierunku jest bezwzględnie prawica. Z literatury lewicy wybija się jedynie broszurka rosyjskiej partji Hitachduth, poświęcona prześladowaniom członków partji w Rosji Sowieckiej. Jest to dokument historyczny o pierwszorzędnem znaczeniu. Prawica natomiast rozdaje na prawo i lewo (zdaje się zresztą, że więcej na lewo niż na prawo) plany kolonizacji wiejskiej (opracowany przez Smilańskiego) i miejskiej (Bizengoff). Do jej literatury należy też zaliczyć memorjał związku przemysłowców żydowskich w Palestynie, pełny gorzkich skarg przedewszystkiem na rząd, a czytany z wielkiem zainteresowaniem przez wszystkich delegatów.

Mało zainteresowania wywołują natomiast najrozmaitsze imprezy, których jak zwykle podczas kongresu jest bez liku. Piękna wystawa obrazów Pilichowskiego świeci pustkami, niedużo słuchaczy będzie też prawdopodobnie na dzisiejszym wiecu publicznym, jakoteż na jutrzejszem zgromadzeniu hebrajskiem. I, faktycznie, poco się to urządza? Chyba nie dla tych dwu tysięcy Żydów bazylejskich, bo tych jest za mało i nie mają zresztą dużo zainteresowania dla całej tej sprawy. A wszyscy inni, zarówno delsegaci, jak i goście, przedewszystkiem ci pierwsi, są tak przemęczeni, że brak sił iść jeszcze na najrozmaitsze imprezy. Ale trudno, es gehört zur Sache.

Dr. Arieh Tartakower.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr Jeremjasz Frenkel

17 Ciąg dalszy.

W takich to chwilach przeprowadzał bilans swego życia i dusza wiła się w nim od bólu, obrzydło mu głuche milczenie, a wszystko w nim się burzyło i wśród gniewu i buntu skarżył się przed sobą samym: Dokąd? Jak długo potrwają te czasy? Dlaczego siedzi z założonemi rękami? Poco dręczy się w tych cichych nudach? Czyż może tak żyć nadal — zawsze? Zaszła pomyłka, błąd — czyż błędu nie można naprawić? Czy na zawsze będzie uwięziony między dwiema kobietami, między matką a żoną? Oto minęło już ze sześć lat od czasu, kiedy pojął żonę! Jakże minęły te lata? Dlaczego milczał przez cały czas? Nocami, w domu jest pełen wzburzenia i milczy, a we dnie rzuca się w wir interesów, aby zapomnieć o wszystkiem. Poczóż rozmyślnie przewlekał — któż winien, że nie miał odwagi zmienić wszystko, przezwyciężyć się raz na zawsze?... Boi się i drży, kiedy wspomni słowa matki o szczęściu... szczęściu, które ona przyniosła — dlaczegóż słucha, co mówi matka? Skąd ta pewność, że straci pieniądze, jeżeli z nią się rozwiedzie — któż to może wiedzieć? Może to tylko płonne obawy?.. Czyż jest dzieckiem, aby się bał łajania matki? Kiedy zrzuci ze siebie to jarzmo? Naprawdę, wstyd powiedzieć — ilekroć chciał z matką o tem mówić, ilekroć chciał wylać przed nią swe zbolałe serce, powiedzieć jej wszystko, ze siłą i ogniem — słowa „łamały mu się o zęby" i gubił myśli, które sobie poprzednio przygotował. Ona mówi zaledwie kilka słów, ale słowa te są tak różne i tak dalekie od tego wszystkiego, co burzy się w jego duszy, iż czuje, że nie jest zdolnym do wypowiedzenia jej tych myśli, które go od tylu lat gnębią i jest podobny do człowieka, który przychodzi do sąsiada poprosić o ogień, a ten wylewa mu wodę na jego własne węgle...

— Czego ty jesteś wzburzony, Daud, dniami i nocami, zawsze wzburzony i milczący? — pyta go czasami matka z wyrzutem i gniewem — Czy myślisz, że twoja matka już umarła i ty możesz robić, co ci się podoba? Wacha, Daud! Może chcesz, kochanie, wyrzucić z domu matkę, która dała ci drogą żonę, bogactwo i stanowisko? Myślisz, że to twoje bogactwo i szczęście? To moje i żony twej szczęście! Moje i żony twej — tak, synu — a ja jeszcze nie umarłam — jeszcze jestem twoją matką Maseuda Chadad i nie dam ci zostać wyrodnym synem; tak, mój jedyny!

— Dlaczegoż tak myślisz, mamo? Co myślisz, mamo? Co myślisz o mnie? Ja — co do żony, którą mi dałaś — to jest moje nieszczęście... co do tego..

— Tak, widzę.. Wiem, że kochasz żonę jak matkę kochasz — chciałbyś obie w jednym dniu pogrzebać.. a ty osiądziesz na dukatach.. i weźmiesz żonę, która wyssie twoją krew i twoje pieniądze i doprowadzi się co kija żebraczego. — Nie! Ja jeszcze żyję. I dopóki nie umrę, ja jestem panią twego domu — rozumiesz dzrącego swej matki"?

Tak zrywała się nieraz matka na niego i zasypywała go gradem obelg.. „gdzie ja, a gdzie ona?"

Wiadomo mu, że skarży się przed znajomymi na niego, na Dauda kochanego, że jest tknięty jakimś czarem albo urokiem; szuka także lekarstw na jego „chore serce".

Gdy zaś nieraz w chwili wzburzenia i kłótni rzuci żonie przekleństwo lub obelgę — wówczas zasypuje go matka najokropniejszemi przekleństwami, jakby wcale nie był jej „kochanym i jedynym Daudem"...

Razu pewnego, w sobotę, podczas obiadu, kiedy serce Dauda było już bardzo zbolałe, bardzo wyzywał i łżył żonę. Kiedy zaś matka, jak zwykle w takich razach, chciała go zgromić, wyciągnął Daud ręce, jakby chciał rzucić się do jej nóg i drżącym głosem zaczął wynurzać się przed nią. Podobny był wówczas do człowieka, który szamoce się we więzach krępujących mu ręce i nogi:

„Mamo, biada mi, mamo! — wołał. Co mi robisz... tego... czego jesteś dla mnie taka nielitościwa... dlaczego opuszczasz swego syna, tego... do niej jesteś taka przywiązana... do niej... co to jest, mamo?... Czy matka daje żonę swemu synowi, czy bierze ją dla siebie — żonę dla siebie? Mamo — nie kocham jej... nie chcę jej... nigdy jej nie chciałem.. przecież jestem mężczyzną... nie jestem, tego, kłodą.. nie mogę już znieść! Idźcie sobie obydwie odemnie! Tak, idźcie! zostawcie mnie w spokoju — bo zwarjuję! Nie usłucham cię!"

Słowa cisnęły mu się z ust z łatwością i szybko, jak nigdy dotąd — głos jego był coraz silniejszy:

— I co? Czy jestem jeszcze dzieckiem? Jestem mężczyzną! Samodzielnym kupcem! Chcę być wolny! Nie będę cię słuchał — dosyć!

Z wielkim gniewem uderzył pięścią o stół, zastawiony talerzami i szklankami, mimowolnie kopnął krzesło nogą i przewrócił je. Wtedy matka podniosła ręce na niego, a on podniósł ręce na żonę. Sąsiedzi przelękli się i przyszli, by ich uspokoić.

Ciąg dalszy nastąpi.

Obrady komisyj kongresowych

Ostry konflikt na komisji politycznej. — Dr. Stefan Wise opuszcza kongres. — Trudności w utworzeniu Egzekutywy. — Przedstawiciele sjonistów radykalnych opuścili komisję?

We wtorek w nocy, otrzymaliśmy następujące telegramy, które z powodu spóźnionej pory nie weszły do wczorajszego numeru. — Red.

Bazylea, 6. 9. Godz. 7 wiecz. (ŻAT). Zainteresowanie całego kongresu skupia się około obrad komisji politycznej, gdzie doszło do poważnych konfliktów zasadniczych, a także osobistych. Po onegdajszej dyskusji, w czasie której większość członków komisji krytykowała ostro politykę kierownictwa sjonistycznego wobec sprawy mandatowej, postawił delegat amerykański **Tiulin** wniosek o stworzenie w Londynie specjalnej komisji dyplomatycznej, której zadaniem byłoby rozpatrzenie stosunków władzy mandatowej do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. **Komisja ta miałaby się zająć również stanowiskiem rządu palestyńskiego wobec postulatów żydowskich. Wniosek ten został poparty przez przewodniczącego komisji politycznej Dra Stefana Wise'a i Filipa Guedalli** z Anglji. Komisja dyplomatyczna w myśl wniosku delegata amerykańskiego z profesorem Wenzmannem na czele miałaby prowadzić bezpośrednie rokowania z rządem angielskim i rządem palestyńskim.

Na posiedzeniu komisji politycznej z dnia 6 bm. złożył prof. Weizmann oświadczenie tej treści, że wniosek w sprawie utworzenia specjalnej komisji dla dyplomatycznych rokowań jest dla niego nie do przyjęcia i że utworzenie takiej komisji będzie uważać dla siebie za votum nieufności.

Po tem oświadczeniu nastąpiło sensacyjne oświadczenie delegata amerykańskiego p. Cohena, złożone w imieniu delegacji sjonistów amerykańskich, że **wniosek Dra Wise'a i Tiulina** w sprawie specjalnej komisji dyplomatycznej **w Londynie nie odpowiada stanowisku delegacji** sjonistów **amerykańskich.** Oświadczenie to wywołało olbrzymie wrażenie na członkach komisji. Dr Wise wyciągnął z tego oświadczenia konsekwencję i natychmiast zrzekł się stanowiska przewodniczącego komisji politycznej, **oświadczając, że opuszcza Bazyleę i udaje się do Wiesbadenu.**

Po godzinie zgłosił Dr Stefan Wise wystąpienie z delegacji amerykańskiej i zrzekł się mandatu jako delegat kongresowy. Delegat Tiulin wystąpił z komisji politycznej i zamierza również zrzec się mandatu. Krok ten obydwóch delegatów amerykańskich wywołał konsternację na kongresie.

* * *

Również sjoniści radykalni zamierzali wystąpić z komisji politycznej, motywując swój krok negatywnem stanowiskiem prof. Weizmanna wobec wniesionych przez nich rezolucyj. Przedstawiciel sjonistów radykalnych w komisji politycznej Dr Goldmann, który zrzekł się udziału w komisji, cofnął jednak następnie swą dymisję.

Przed utworzeniem nowej Egzekutywy

Bazylea, 6. 9. (ŻAT). Komisja permanencyjna zaprosiła kandydatów na członków egzekutywy palestyńskiej w osobach Sachera, Colonela Kisha, Van Vrieslanda i Dra Rupina, by przedłożyli swój program pracy. Dr Rupin odmówił przyjęcia kandydatury. Podobno powodem odmowy wzięcia udziału w egzekutywie palestyńskiej ze strony Dra Rupina ma być jego wyjazd na Krym celem zaznajomienia się z problemami kolonizacji krymskiej. Prof. Weizmann oświadczył, że zgodzi się na listę Egzekutywy przedłożoną przez komisję permanencyjną, jeśli lista ta będzie mu przedłożona tego samego dnia (6 bm.)

Triumwirat w Palestynie

Bazylea, 6. 9 .godz. 9 wiecz. (ŻAT). Trzej kandydaci na członków Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie adwokat Sacher, van Vriesland i pułkownik Kish, oświadczyli na posiedzeniu komisji permanencyjnej, że gotowi są objąć proponowane im urzędy pod warunkiem, że Egzekutywa palestyńska będzie najwyższym triumwiratem dla przeprowadzenia gospodarczej konsolidacji w Palestynie i będzie niezależną od kontroli Egzekutywy londyńskiej.

Komisja permanencyjna odłożyła obrady po wysłuchaniu tego oświadczenia. Również komisja polityczna odroczyła swe obrady.

Kongres sjonistyczny zaproszony do „Wiednia

Czyli: „Jak bieda, to do Żyda".

Magistrat wiedeński przesłał na ręce wszystkich delegatów kongresu sjonistycznego w Bazylei pismo, które zawiera serdeczne zaproszenie miasta Wiednia, zwrócone do wszystkich delegatów, by w drodze powrotnej z kongresu sjonistycznego zwiedzili Wiedeń. Zapewnia się przytem uczestników kongresu sjonistycznego, że „kto raz był we Wiedniu, ten wiecznie odczuwać będzie tęsknotę za tem najpiękniejszem miastem Europy".

To zapewnienie liczy chyba na krótką pamięć delegatów sjonistycznych. Kiedy przed dwoma laty zebrał się kongres sjonistyczny we Wiedniu, burmistrz Wiednia socjalista Seitz podpisany obecnie na ulotkach, zapraszających delegatów sjonistycznych do Wiednia, odmówił powitania kongresu. Wogóle magistrat Wiednia — w jaskrawem przeciwieństwie do władz szwajcarskich i bazylejskich — zachował się chłodno i niechętnie wobec kongresu.

Znowu wersje o odstąpieniu mandatu palestyńskiego

Tym razem — Niemcom

„Prager Tagblatt" donosi z Londynu: „Oświadczenie na kongresie sjonistycznym, iż praca kolonizacyjna w Palestynie przeżywa finansowy kryzys, oznacza senzację dla Londynu, albowiem angielscy sprawozdawcy z Palestyny zwykli przemilczać trudności gospodarcze angielskiego kraju mandatowego. W finansowych kołach londyńskich nie wierzą, by sjoniści mogli o własnych siłach zebrać dalsze środki i sądzą, że z pomocą przyjść im może wyłącznie pożyczka pod gwarancją angielską lub Ligi Narodów. W Anglji roztrząsano nawet sprawę odstąpienia mandatu palestyńskiego Niemcom, albowiem Niemcy jako sąsiad Anglików w Egipcie są mniej groźnymi dla Anglji niż Francja i Włochy, któreby chętnie mandat palestyński objęły".

Wiadomość ta jest od początku do końca nonsensem. Od wielu lat zna Anglja sytuację kolonizacji żydowskiej w Palestynie, ze sprawozdań Egzekutywy sjonistycznej, różnych banków i izb handlowych. Wiadomo również, że Anglja przyznała pożyczkę dla Palestyny, dla budowy portu w Hajfie i dla inwestycyj. Cała ta wiadomość jest oczywiście nieprawdziwą, podobnie jak nieprawdziwemi były wersje o odstąpieniu mandatu palestyńskiego — Włochom.

Żydzi jako luminarze nauki we Francji

Żydzi na stanowiskach profesorów Uniwersytetu paryskiego — Francja nie boi się widocznie „zażydzenia" nauki

Ryga. (ŻAT). Bawi tu obecnie profesor instytutu Pasteura w Paryżu Dr. Schoen. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej w Rydze Dr. Schoen zakomunikował ciekawe wiadomości o uczonych żydowskich we Francji. Ci ostatni dadzą się podzielić na dwie kategorje. Do pierwszej należą urodzeni we Francji, którzy są całkowicie zasymilowani, do drugiej zaś należą pochodzący ze Żydów rosyjskich, którzy są ściśle związani z narodem żydowskim. Do pierwszej grupy należy szereg profesorów Sorbony paryskiej, gdzie prawie cały wydział filologiczny jest „żydowski". W pierwszym rzędzie należy wymienić prof. Lewy Brühla, jednego z najlepszych filozofów naszych czasów. Prof. Brühl, który pochodzi z rodziny rabinów, jest obecnie zupełnie zasymilowany. Następnie prof. Braunschweig, specjalista w dziedzinie filozofji spinozjańskiej. Jednym z najznakomitszych historyków o rozgłosie światowym jest Żyd prof. Kamil Bloch.

Wśród profesorów wydziału filologicznego zajmuje poczesne miejsce prof. literatury niemieckiej i estetyki Wiktor Basch. Bierze on czynny udział w żydowskim życiu społecznem. Jest sjonistą z przekonania i często występuje na zebraniach i wiecach. Prof. Basch jest zarazem prezydentem ligi obrony praw człowieka. Ojciec jego przybył do Francji z Węgier i podczas rewolucji w r. 1848 został skazany na śmierć za działalność rewolucyjną.

Na wydziale przyrodniczym Sorbony Żydzi są już mniej licznie reprezentowani. Poczesne miejsce zajmują tam bracia Bloch i prof. Abraham. Na wydziale lekarskim Żydzi są reprezentowani przez najlepszego lekarza we Francji prof. Ferdynanda Vidali. W „College de France" wykładają: prof. żydowski Hadamard, najlepszy matematyk francuski, prof. Meyer z Alzacji, uważany za jednego z najwybitniejszych fizjologów francuskich, oraz prof. Nathan Lourie. Również w instytucie im. Pasteura jest szereg profesorów Żydów. Do asymilowanych uczonych żydowskich w tym instytucie należą prof. chemji Ferenbach oraz jego brat, który jest specjalistą w zakresie badań chorób gruźliczych. Do niezaasymilowanych profesorów-Żydów należy zaliczyć prof. Besredka z Odessy, którego ojciec był odeskim „mełamedem". Z Odessy pochodzi również prof. Dr. Weinberg, specjalista w dziedzinie bakterjologji. Znany medyk Wollman pochodzi z Mińska.

Należy też podkreślić, że bardzo wielu Żydów popiera materjalnie istniejące we Francji instytucje naukowe. Tak np. bankier żydowski Osiris zapisał swego czasu w testamencie 40 miljonów franków na rzecz instytutu pasteurowskiego.

Bar. Rothschild w Paryżu ufundował własnym kosztem instytut dla chemiji fizykalnej i innych badań fizjologicznych. Na czele tego instytutu, którego otwarcie nastąpi za dwa lata, stoją prof. Meyer, prof. Jab, jeden z najwybitniejszych chemików i prof. Perin.

„HABIMA" W BERLINIE. Z dn. 1-go bm. wznowił swoje występy w Berlinie hebrajski teatr artystyczny „Habima". Przedstawienia odbywają się w gmachu berlińskiego „Comoedienhaus". W dniu otwarcia odegrano „Dybuka Anskiego. Cała prasa berlińska zamieszcza obszerne recenzje, wyrażając się z wielkiem uznaniem o zaletach artystycznych teatru hebrajskiego.

DO MEKSYKU NIE WOLNO IMIGROWAĆ Z PALESTYNY. Rząd meksykański wydał rozporządzenie zabraniające imigrantom pochodzenia palestyńskiego wstępu do kraju. Zakaz ten umotywowany jest koniecznością „zachowania integralności gospodarki narodowej" oraz „celem zapobieżenia napływowi zwartych mas do wielkich miast meksykańskich". Wspomniany zakaz rozciąga się również na imigrantów ze Syrji, Libanu, Armenji, Arabji i Turcji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Zabiłem".
NOWOŚCI: „Nędznicy".
PROMIEŃ: „Księżna Gdańska" (Madame Sans Gene) (Gloria Swanson).
WARSZAWA: Program sensacji i humoru: „Ja ni echce kochać" oraz „W sidłach piratów".
UCIECHA: „Królowa Folie Bergere".
WANDA: „Granica śmierci".
SZTUKA: „Od mężczyzny do mężczyzny".

Wiadomości z kraju

Warszawa o własnych siłach wystawi kilka tysięcy domów mieszkalnych

W związku z toczącemi się pertraktacjami przybywa do Warszawy w przyszłym tygodniu przedstawiciel firmy budowlanej Chapman. Wobec tego, że firma ta już zawarła podobne umowy z Pragą i Berlinem, sprawa jest do pewnego stopnia ułatwiona, gdyż ewentualna umowa Warszawy z Chapmanem byłaby w zasadniczych punktach podobna do tamtych umów.

Zupełnie niezależnie od tych pertraktacyj prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński opracowuje wielki plan budowy własnemi siłami przy pewnej pomocy kapitału krajowego. Według obliczeń zarządu miasta, gmina będzie mogła wystawić w roku 1928 własnemi siłami kilka tysięcy domów, w których znajdzie pomieszczenie około 20 tysięcy rodzin.

Śledztwo w sprawie zabójstwa w poselstwie sowieckiem dobiega końca

Onegdaj przesłuchano mimowolnego świadka zabójstwa w poselstwie sowieckiem w Warszawie Bogdanowicza, który potwierdził kategorycznie zeznania że do Trajkowicza strzelał Szlecer, a nie Guziew, jak donosił oficjalny komunikat poselstwa sowieckiego. Podobno Bogdanowicz miał oświadczyć władzom śledczym, że usiłowano wpłynąć na niego pieniędzmi, aby powstrzymał się od zeznań i że w jego obecności Szlecer zranił się sam nożem w policzek, aby upozorować napad ze strony Trajkowicza.

Sprawcy mordu Guziew i Szlecer, o ile władze śledcze zbiorą dostateczny materjał przeciwko nim, zostaną oddani sądowi polskiemu, albowiem nazwiska ich nie figurują na liście członków korpusu dyplomatycznego, złożonej w ministerstwie spraw zagranicznych, a więc nie przysługuje im prawo eksterytorjalności.

Katastrofalne pożary w Kocku i w Białej Podlaskiej

Straszne skutki pożarów.

W związku z pożarem, jaki nawiedził Kock — o czem już donosiliśmy — nadchodzą stamtąd wiadomości o strasznej nędzy, panującej wśród ludności żydowskiej. Z okolicznych miast i miasteczek przywozi się do Kocka chleb, ale narazie jest ta pomoc bardzo znikoma.

Śledztwo wsprawie pożaru kroczy w kierunku podpalenia młyna parowego (w części nakładu wczoraj już o tem donieśliśmy) z czego powstał pożar w całem miasteczku. Młyn parowy należał do czterech właścicieli i był zaasekurowany w trzech towarzystwach na sumę trzy razy większą, niż był wart. Przed wybuchem pożaru był młyn zamknięty, a wewnątrz znajdowało się dużo benzyny i innych łatwo palnych materjałów. Kiedy spostrzeżono pożar młyna, udano się do właścicieli po klucze, atoli jeden odsyłał do drugiego, twierdząc, że klucze ma kto inny. Pożar rozprzestrzenił się z nadzwyczajną szybkością. Wiele osób, które obserwowały pożar młyna, a potem udały się do swoich domów, by ratować mienie, zastały już swój dom w płomieniach. Rozgrywały się przykre tragiczne sceny. Ludzie wynosili swój dobytek na rynek, atoli wkrótce także przedmioty na rynku stanęły w płomieniach. Na ratunek miasteczka przybyły straże pożarne z okolicznych wsi. Z dzielnicy żydowskiej pozostały nie tknięte tylko dwie ulice. Synagoga nie uległa pożarowi. Magistrat i poczta również ocalały. Dom, w którym mieszkał stary cadyk kocki, został nienaruszony. Większość spalonych domów nie była zaasekurowana.

Z Białej Podlaskiej donoszą: W niedzielę o godz. 1 po północy wybuchł pożar w jednopiętrowym drewnianym domu. Pożar objął błyskawicznie pierwsze piętro, a mieszkańcy zbudzili się dopiero wówczas, kiedy płomienie objęły wszystkie wyjścia i kiedy na ratunek nie było już czasu. Wszyscy mieszkańcy pierwszego piętra zginęli w płomieniach. Mieszkała tam rodzina szofera w liczbie czterech osób. Zginął w płomieniach również przebywający u owego szofera przypadkowo pewien Żyd z Lubartowa. W miasteczku szofera spaliły się trzy rodały Tory. W miasteczku wywarł ten wypadek straszne wrażenie. Rabinat miejscowy ogłosił na poniedziałek post. Wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte.

Dookoła nadużyć celnych przy imporcie futer niemieckich

Z Warszawy donoszą: W toku śledztwa w sprawie nadużyć przy imporcie futer zagranicznych powstało uzasadnione podejrzenie, że nadużycia polegały nietylko na oszukiwaniu skarbu w formie przywożenia futer pochodzenia niemieckiego przez kraje, które korzystają z ulgowej taryfy celnej, lecz ponadto ilość przywiezionych do Polski futer ma przewyższać znacznie ilość, wskazaną w odpowiednich pozwoleniach przywozu, wydawanych w ramach ustalonych kontyngentów. Dziać się to mogło tylko w ten sposób, że za jednym pozwoleniem przywożono towary po kilka razy.

* * *

Znaczne nadużycia, wykryte przy imporcie futer niemieckich do Polski, wprowadziły władze celne na ślady dalszych nadużyć. W związku z tem w kilku firmach warszawskich odbyły się znowu ścisłe rewizje, przytem opieczętowana została korespondencja oraz niezbędne materjały rachunkowe — Zarówno w tej dziedzinie, jak i w dziedzinie nielegalnej przywozu skór pochodzenia niemieckiego odpowiedzialność muszą ponieść nietylko firmy, lecz i odpowiedni urzędnicy bądź naszych placówek zagranicznych, bądź też urzędów krajowych, którzy ułatwiali w jakikolwiek sposób sprowadzenie towarów niemieckich na podstawie ulgowej taryfy celnej. (V).

—n—

PANI PREZYDENTOWA MOŚCICKA NA CZELE AKCJI RATUNKOWEJ DLA POWODZIAN. Celem organizowania pomocy powodzianom w Małopolsce organizuje się w Warszawie Centralny Komitet Społeczny, na czele którego stanie Pani Prezydentowa Mościcka.

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH W GRODNIE, ŁOMŻY I SUWAŁKACH. Ministerstwo Spr. Wewnętrznych zarządziło rozwiązanie Rad miejskich miast Grodna, Łomży i Suwałk. Nowe wybory zarządził Wojewoda przed 15 października br.

KARY ADMINISTRACYJNE DLA RODZICÓW, NIE PILNUJĄCYCH SWYCH DZIECI. Podczas swych częstych inspekcyj i rozjazdów samochodem zauważył minister Składkowski, że dzieci bawiące się samopas na szosach i drogach uprawiają nowy oryginalny sport. Polega on na przebieganiu drogi tuż przed autem, pędzącym z całą szybkością. Częste wypadki, jakie się przeto zdarzają i jaki wydarzył się osobiście ministrowi nie mogą być wszystkie przypisywane winie kierowcy. W większości wypadków należy pociągać do odpowiedzialności rodziców nie pilnujących zupełnie i pozostawiających bez starszej opieki swą dziatwę. W związku z tem projektuje się wydanie zarządzenia o wprowadzeniu kar administracyjnych, nakładanych na rodziców, nie dbających o bezpieczeństwo swych małoletnich dzieci.

Szkoda, że mające się ukazać zarządzenie, nie przewiduje równocześnie danie rodzicom możności stałego czuwania nad swemi dziećmi.

„POLSKA LIGA PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT" powstała ostatnio w Warszawie. Liga otworzyła na Krakowskiem Przedmieściu lecznicę, która dotąd udzieliła pomocy w 159 przypadkach, w tem 100 koniom, 39 psom, 18 kotom i 2 ptakom.

SOWIETY NIE WPUŚCIŁY DRA EISENSTADTA. Do Warszawy nadeszła onegdaj wiadomość, że władze sowieckie nie wpuściły do Rosji wydalonego z Polski działacza żydowskiego, Dra Eisenstadta. Dr Eisenstadt znajduje się w areszcie w Stołpcach, skąd ma przybyć do Warszawy i czekać na ostateczną decyzję władz.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE UPROWADZENIA DZIEWCZYNY ŻYDOWSKIEJ. Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb 19-letniej Simy Reichenbach, uprowadzonej, jak wiadomo, do domu publicznego w Warszawie i zastrzelonej tam przez przodownika policji Bińkowskiego. Sprawą tą zajął się szef urzędu śledczego p. Suchenek, albowiem zabita była małoletnią i padła ofiarą handlarzy żywym towarem. Policja przeprowadziła energiczne śledztwo celem zdemaskowania handlarzy kobiet. Oczekuje się senzacyjnych wyników śledztwa.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM WE LWOWIE. Urząd śledczy we Lwowie wpadł na trop senzacyjnej afery handlu żywym towarem. Do wiadomości policji doszło, że niejaki Sonenschein zwerbował kilkunastu ajentów, którym polecił wyszukiwać dla siebie odpowiedni „towar". Jako cenę za zwerbowane wyznaczył on 25 dol. dla kandydatek posiadających już paszport za ocean, 10 zaś za nieposiadające paszportu. Ajenci rozpoczęli intenzywną pracę, o czem natychmiast dowiedziała się policja. Jeden zaaresztowany wymienił nazwisko Sonenscheina, którego zaraz aresztowano. Urząd śledczy zrobił zdjęcia daktyloskopijne i za pośrednictwem głównej komendy policji w Warszawie przesłał jej do międzynarodowej komisji dla zwalczania handlu żywym towarem w Genewie dla zasięgnięcia informacyj, czy Sonenschein jest u nich notowany.

SIEDM OSÓB ZNALAZŁO ŚMIERĆ W CZASIE POWODZI W WOROCHCIE. Z odciętej zupełnie od świata Worochty napływają co jakiś czas wiadomości urzędowe, kolportowane nieraz z narażeniem własnego życia. Ostanio przedarł się stamtąd kurjer i przyniósł wiadomość, że skutkiem oberwania chmury została tam zniszczona doszczętnie fabryka eterycznych olejków kosodrzewinowych „Kowena". Urządzenie zostało zupełnie zniemolowane. Ściany uległy rozbiciu, z pięknego gmachu nie zostało nic. We wnętrzu znalazło śmierć 7 osób, które zostały żywcem pogrzebane gruzami. Rozpoczęta akcja ratunkowa nie zdołała jednak uratować nieszczęśliwych. Dotychczas wydobyto 4 trupy, za dalszemi prowadzi się poszukiwania.

DWA WYPADKI SAMOLOTOWE NA LOTNISKU LWOWSKIEM. Przedwczoraj na lotnisku lwowskiem uległ katastrofie samolot pasażerski Junkers, zdążający z 4-ma pasażerami i pilotem z Krakowa. W czasie startu w Krakowie oderwało się podwozie. Z Krakowa dano znać na lotnisko lwowskie, gdzie zarządzono wszelkie możliwe środki ostrożności. Aparat znalazł się w sytuacji bez wyjścia, aż wreszcie po 15-minutowem krążeniu około lotniska, pilot wylądował. Przód aparatu zarył się głęboko. Śmiga uległa złamaniu, aparat zaś częściowemu zniszczeniu. Pilot i pasażerowie zostli lekko kontuzjonowani.

Okoliczni mieszkańcy, dowiedziawszy się o wypadku, tłumnie zbiegli się na lotnisko. W tym czasie zaczął lądować samolot wojskowy typu Potez. Publiczność uciekała w popłochu przed rolującym aparatem. Lotnik wojskowy, widząc niebezpieczeństwo, skręcił samolot i zaczepił o karetkę sanitarną, którą rozbił doszczętnie. Żołnierze, znajdujący się wd anej chwili w karetce, zostali ciężko pokaleczeni.

OSZUSTWO DRZEWNE NA 14 TYSIĘCY DOLARÓW. Przed lwowskim trybunałem sądu okręgowego karnego rozpoczęła się rozprawa przeciw Rachmielowi, handlarzowi z Przemyśla, zamieszkałemu w Równem. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w czasie od grudnia 1924 do kwietnia 1 1925 r. we Lwowie dopuścił się zbrodni oszustwa na szkodę wiedeńskiej firmy „Jan Drexler i Syn", przyprawiając ją o stratę 14 tysięcy dolarów. W grudniu 1924 r zawarł oskarżony umowę z przedstawicielem tejże firmy Georgiem Hubensteinerem zobowiązując się dostarczyć 48 wagonów klepek dębowych, zakupionych rzekomo w zarządzie lasów państwowych w Łucku. Na poczet tej dostawy pobrał on od Hubensteinera ogółem 14 tysięcy dolarów. Ani jednej klepki jednak firmie tej nie dostarczył, ani też pieniędzy nie wrócił. Przesłuchany na rozprawie oskarżony do winy żadnej się nie poczuwa, ani nie przyznaje. Twierdzi, że z dostaw przecież byłby się wywiązał, gdyby nie skarga firmy Drexler, która odebrawszy mu możność zyskania kredytu, przyprawiła go o niewypłacalność. Rozprawa, budząca wielkie zainteresowanie, potrwa przez kilka dni.

WALKA GÓRALA Z NIEDŹWIEDZIEM. W okolicy Doliny Kościeliskiej doszło onegdaj do walki górala z niedźwiedziem, który wypadłszy z lasu na stado owiec, porwał jedną sztukę i uniósł ją w zarośla. Gdy juhas nazwiskiem Jan Daniec rzucił się w pogoń za rabusiem, rozzuchwalony niedźwiedź pomrukując gniewnie, skoczył na śmiałka. Góral zamachnął się siekierą na niedźwiedzia, lecz chybiwszy, cofnął się, wdrapując się na pobliskie drzewo. To uratowało go od niechybnej śmierci.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Stan rynku węglowego

W lipcu dało się zauważyć pewne ożywienie w polskim przemyśle węglowym, głównie ze względu na zwiększenie się zapotrzebowania na węgiel na rynku wewnętrznym. Wzrósł również eksport węgla z Polski, lecz w mniej szym stopniu niż zbyt krajowy. Zapasy na zwałach kopalnianych również nieco się obniżyły. Wzmożenie się w lipcu konsumcji węgla, szczególniej w okresie letnim na rynku wewnętrznym wskazuje na dalsze polepszenie się stanu polskiego przemysłu. Eksport węgla kamiennego polskiego napotykał na rynkach zagranicznych ostrą konkurencję ze strony angielskiego przemysłu węglowego. W związku z tą sytuacją ceny węgla uległy z końcem lipca ponownej zniżce. Pomimo jednak konkurencji angielskiej eksport polskiego węgla kamiennego stopniowo podnosząc się w ciągu ostatnich kilku miesięcy po likwidacji strajku górniczego w Anglji, dosięga w lipcu pokaźnej wysokości 925,000 ton. Stan polskiego przemysłu węglowego w lipcu w całym państwie ilustrują poniższe liczby: wydobyto ogółem — 3,085,000 ton (w czerwcu — 2.773.000), sprzedano w kraju — 1.850,000 ton (1.657.000), eksportowano — 925,000 (879.000), zapasy na zwałach — 1.522.000 (1.568.000). Widzimy więc, że we wszystkich pozycjach sytuacja w przemyśle węglowym wyraźnie się poprawiła w lipcu w stosunku do czerwca. W wywozie pierwsze miejsce zajmuje Austrja, dokąd eksport węgla zwiększył się o 58,000 ton, czyli o 35.58 procent. Następne pod tym względem miejsce zajmuje Szwecja (zwiększenie o 6.50 proc.), Danja (11.21 procent), Włochy 14.12 proc.). Na Litwę wywóz nasz w stosunku do czerwca zwiększył się w lipcu z 10.000 ton do 16,000 ton itd. Załoga robotnicza w kopalniach węgla kamiennego w lipcu nieco się zwiększyła, wynosząc ogółem w tym miesiącu 109.518 robotników, czyli o 639 osób więcej niż w czerwcu. Przeciętna wydajność robotników podniosła się w dalszym ciągu względnie dość znacznie. Stanowiła ona bowiem w tym miesiącu 1.190 kg na 1-ną dniówkę dla całej załogi, czyli w stosunku do czerwca podniosła się o 15 klg, tj. o 1.28 procent więcej. Płace robotnicze w górnictwie węglowem w lipcu utrzymały się na poprzednim poziomie, jak również taryfy kolejowe i frachty morskie na przewóz węgla w miesiącu tym pozostały bez zmiany. Przedłużona ogólno-polska konwencja węglowa do dnia 1 października 1930 r. usunęła niezdrową konkurencję pomiędzy poszczególnemi kopalniami i położyła kres spekulacji na tle różnicy cen.

—o§o—

11 Izb handlowe-przemysłowych w Polsce

Onegdaj odbyło się posiedzenie specjalnej komisji opinjodawczej przy ministerstwie przemysłu i handlu, na którem postanowiono zorganizować 11 Izb handlowo- przemysłowych na terenie całego państwa.

Izby te będą się mieścić we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Białej, Poznaniu, Grudziądzu, Katowicach Warszawie, Wilnie, Lublinie i Sosnowcu.

Nabywanie świadectw przemysłowych
przez agentów podróżujących

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia: O ile właściciel przedsiębiorstwa, względnie jego pracownik, wyjeżdża do różnych miejscowości, zabierając towary ze sobą celem ich dalszej rozsprzedaży, winien się zaopatrzyć w odpowiednie świadectwo przemysłowe na handel przenośny. O ile zaś na mocy udzielonego mu uprawnienia zbiera zamówienia na towary swej firmy i posiada przy sobie tylko próbki towarów, winien nabyć świadectwo przemysłowe IV kategorji dla osobistych zajęć przemysłowych, ponieważ ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie czyni różnicy między agentami podróżującymi, będącymi urzędnikami danego przedsiębiorstwa, a agentami, którzy tego charakteru nie posiadają. Sposób wynagradzania takiego pracownika, bądź to w formie stałych poborów, bądź też w formie prowizji, jest bez znaczenia. (V).

Zasiewy w Polsce

W r. 1926/27 obsiano żytem ogółem 4,911.000 ha, z czego na większą własność przypada 29 proc. na mniejszą zaś 71 proc., pszenicą — 1,138,100 ha, w tem 44 proc. większa własność i 54 proc. mniejsza, jęczmieniem — 1,237,500 ha, w tem 34 proc. własność większa i 66 proc. mniejsza, owsem — 2,630.000 ha — 30 proc. własność większa i 70 proc. mniejsza, wreszcie pod ziemniaki przeznaczono 2.411,500 ha — z czego 28 proc. własność większość i 72 proc. mniejsza.

Stan tegorocznych urodzajów światowych

Międzynarodowy Instytut Agronomiczny ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że zbiory tegoroczne zapowiadają się prawie wszędzie nader pomyślnie. Produkcja rolnicza przedstawia się conajmniej tak dobrze, jak w roku poprzednim, a znacznie lepiej, aniżeli przeciętna za ostatni okres 5-letni w północnej i centralnej Europie; jedynie na południu sytuacja uważana jest za gorszą.

Z otrzymanych dotąd przez Instytut informacji wywnioskować należy, że Europa rzuci ogółem na rynek 94,400.000 kwintali pszenicy, 91,000 000 kw. żyta, około 59,000,000 kw jęczmienia oraz 50,300,000 kw. owsa. Udział zaś Europy w zeszłorocznej produkcji całego świata wyrażał się procentowo w sposób następujący: pszenica 30 proc, żyto 45 proc., jęczmień 40 proc., i owies 20 proc. Dane, dotyczące tegorocznych plonów, mogą ulec jeszcze zmianie na lepsze, gdyż nie wszystkie kraje zakomunikowały już rezultaty ostateczne, zwłaszcza te, gdzie żniwa odbywają się później.

Urodzaj w Algierze, Marokku i Tunisie oceniany jest grosso modo na 3.5 milj. kw. pszenicy, 5,5 milj. kw. jęczmienia, oraz pół milj. kw. owsa więcej, aniżeli zeszłego lata. Stany Zjednoczone mogą dać przeciętnie 6 proc ponad przeciętne cyfry ostatnich 5 lat. Kanada natomiast niemal 20 proc. mniej. Duże postępy uczyniło rolnictwo w Egipcie i Indjach, Korei oraz Libanie. W ogólności powiedzieć można, że horoskopy są raczej dobre ponieważ te kraje, które produkują blisko połowę całej ilości zbóż, miały zbiory zadawalniające. Ceny przeto na rynkach światowych pozostaną prawdopodobnie bez większych zmian, i obawy podrożenia są płonne. Ważnym pod tym względem wskaźnikiem jest uchwała związku londyńskich młynarzy, którzy postanowili obniżyć ceny na mąkę.

Poważna transakcja handlowa z Rosją

Jak nas informują, dochodzi w najbliższych dniach do skutku bardzo poważna tranzakcja zawarta między grupą przemysłowców polskich a przedstawicielstwem handlowem Z. S. R. R. w Polsce.

Grupa przemysłowców polskich dostarczy syndykatom sowieckim wszelkiego rodzaju wyroby metalowe wartości 600 tysięcy dolarów, w zamian za co otrzyma pierwszorzędnej jakości tytoń przeznaczony dla monopolu tytoniowego w Polsce na ogólną sumę 400 tysięcy dolarów, resztę zaś 200 tysięcy dolarów, otrzyma w gotówce w ciągu roku.

Po załatwieniu dość skomplikowanych formalności, związanych z tą tranzakcją, nastąpi podpisanie umowy.

Nikotyna w naszych tytoniach

Polskie wyroby tytoniowe zawierają od 1 do 2 proc. nikotyny, a najsilniejszy tytoń, machorka zawiera 3 proc Badania naukowe w Polsce, niestety, przez żadną z naukowych instytucji nie prowadzone, wykazują, że bardziej, niż nikotyna, szkodliwe są dla zdrowia produkty suchej destylacji, wytwarzające się przy spalaniu tytoniu i papieru, jak tlenek i dwutlenek węgla, cjanowodór, zasady pirydynowe, amoniak, oraz bliżej niezbadany olejek fuzlowy. Część wymienionych produktów osadza się w formie mazistej cieczy, inne w formie lotnej przedostają się do organizmu. Od sposobu palenia zależy ile z tych substancji dostaje się do dróg oddechowych.

Rozporządzenie w sprawie wymiaru cegieł

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, określające, na podstawie orzeczenia specjalnej komisji, wymiary cegieł palonych, przeznaczonych do budowy domów. Zgodnie z tem rozporządzeniem wymiar cegły powinien wynosić 27 cm. długości, 13 cm. szerokości i 6 cm. grubości.

Wyrób cegły o innych wymiarach, przeznaczonej do celów specjalnych lub na wywóz, dozwolony jest jedynie za zgodą Min. Robót Publicznych.

Kara za fabrykowanie cegieł innych rozmiarów wynosi 1500 zł., lub miesiąc aresztu, dla używających zaś takiej cegły do budowy 300 zł., lub tydzień aresztu.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. jeżeli chodzi o wyrób cegieł, co zaś do jej używania przewidziany jest termin 1 stycznia 1930 r.

—o—

UREGULOWANIE OBROTU CUKREM. W myśl wydanego przez Departament Akcyz i Monopoli Ministerstwa Skarbu roporządzenia, całkowity kontyngent cukru zapasowego określony dla poszczególnych cukrowni na okres bieżący, przenosi się do kontyngentu zasadniczego. Cukier żółty przeniesiony z kontyngentu zapasowego do zasadniczego ma być w ciągu tygodnia wybielony czyli przerafinowany.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA O PRODUKCJI CHLEBA I MĄKI. W Pradze Czeskiej odbędzie się w czasie od 22 do 25 bm. międzynarodowa konferencja produkcji chleba i mąki. Celem konferencji jest jaknajlepsze wykorzystanie najnowszych środków w dziale młynarstwa i piekarstwa. Dotychczas zgłoszono z zagranicy udział 400 z górą przedstawicielstw rządów i organizacji narodowych. Bliższe szczegóły, są w posiadaniu Izb Handlowo- Przemysłowych w Polsce.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 58

Wrzesień
8
Czwartek
11 Elul 5687

Zachód słońca 18 m. 8

Podwyższenie opłat pocztowych od paczek

Jak się dowiaduje AW, z dniem 10 września zostaną w Polsce podwyższone taryfy pocztowe w obrocie paczkowym wewnętrznym w sposób następujący:

Za nadane paczki zwykłe do wagi 1 kg z 50 gr. na 1 zł. to jest o 100 procent, od 1 kg do 5 kg. z 1.20 zł na 2 zł., to jest o 66 procent, od 5 kg. do 10 kg z 2 zł. na 3 zł, to jest o 50 procent, od 10 do 15 kg z 3.50 na 5 zł, to jest o 33.3 proc., od 15 do 20 kg. z 4.50 na 6 zł, to jest o 25 procent. Podwyższone również będą dodatkowe należytości pocztowe za doręczanie paczek, jak również należytości asekuracyjne za listy wartościowe Banku Polskiego oraz kas i urzędów skarbowych.

Rozszerzenie szpitala żydowskiego

Krakowska gmina żydowska rozszerzyła szpital gminny przez dobudowę dwupiętrowego skrzydła, uzyskując nowe ubikacje dla biur administracyjnych, dla służby, tudzież sale dla zakładu Roentgena. Równocześnie zakupiła gmina izraelicka nowoczesny aparat Roentgena, który w tych dniach oddany został do użytku publicznego.

—o—

— **POSEŁ ANGIELSKI W KRAKOWIE.** Wczoraj o godzinie 6 rano przybył z Warszawy do Krakowa poseł angielski p. Maks Mueller. Imieniem wojewody powitali gościa na dworcu radca województwa Skarbek i dyrektor policji Dr Styczeń. Poseł Maks Mueller wraz z synami, którzy przybywają z Poznania, zwiedził Wawel oraz kościół Marjacki, poczem o godz. 3 wyjechał do salin wielickich. O godzinie 8.30 wieczorem wyjechał minister angielski do Łańcuta.

— **UCZESTNICY ZJAZDU CHEMIKÓW PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA.** W nocy z piątku na sobotę przyjeżdżają do Krakowa uczestnicy międzynarodowego zjazdu chemików, który obecnie odbywa obrady w Warszawie. Ogółem przyjedzie do Krakowa 72 uczestników zjazdu, oraz 24 osoby ze sfer naukowych w Warszawie. W sobotę przedpołudniem zwiedzą goście zabytki miasta, a popołudniu wyjadą do salin wielickich. W niedzielę przedpołudniem uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci słynnego chemika polskiego śp. Olszewskiego; następnie odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w obecności gości uroczystość wręczenia dyplomu doktoratu medycyny honoris causa wybitnemu uczonemu francuskiemu, znakomitemu chemikowi, profesorowi Uniwersytetu paryskiego, Gabryelowi Emilowi Bertrand; popołudniu złożą goście wizytę prezesowi Akademji Umiejętności, a wieczorem wyjadą do Sosnowca i Katowic.

— **ZMIANY W KURATORJUM KRAKOWSKIEM.** W uzupełnieniu podanej przed paru dniami wiadomości o zmianach w kuratorjum krakowskiem donoszą z Warszawy, że minister oświaty przeniósł na stanowiska naczelników wydziałów do kuratorjum krakowskiego Stefana Pogorzelskiego z kuratorjum wileńskiego i Bronisława Trepkę z kuratorjum białostockiego. Nadto przeniesieni zostali do Krakowa wizytatorzy Władysław Michalski i Konstanty Bzowski z Łodzi, oraz Wł. Wajdowicz z Białegostoku.

— **PARK DLA MŁODZIEŻY NA PLACU GROBLE.** Po przeniesieniu na Zabłocie targowicy końskiej z placu Groble, gmina m. Krakowa oddała cały ten plac gimnazjum św. Anny na gry i zabawy. Ministerstwo oświaty wyasygnowało na urządzenie parku na Groblach 5000 zł. Obecnie dyrektor gimnazjum św. Anny p. Zachemski przystąpił do urządzenia parku, aby młodzież mogła podczas pauz i w godzinach popołudniowych spędzać wolne chwile na świeżem powietrzu. Po częściowem zniwelowaniu gruntu na Groblach otoczono plac gustownem siatkowem ogrodzeniem i słupami żelaznemi. Do środka wchodzi się przez szeroką, żelazną bramę od strony fasady gmachu gimnazjalnego. Z wiosną przyszłego roku jest projektowane urządzenie żywopłotu traw i ka i kilku boisk. Dyrektorowi gimnazjum pomaga w dużej mierze w uporządkowaniu placu komitet rodzicielski. W parku tym oprócz młodzieży gimnazjum św. Anny będą spędzać czas na grach i zabawach uczenice państwowego gimnazium żeńskiego z ul. Franciszkańskiej.

— **W SPRAWIE ROZŁOŻENIA NA RATY OPŁAT UNIWERSYTECKICH.** Stowarzyszenie Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie zawiadamia swych członków, iż w nadchodzącym roku akademickim, zaświadczeń celem rozłożenia na raty opłat uniwersyteckich praw dopodobnie wydawać nie będzie. Z tego też powodu winni zainteresowani akademicy czynić starania u odnośnych władz o świadectwa niezamożności, by w ewentualnym wypadku nie byli zmuszeni uiszczać pełnej opłaty uniwersyteckiej zaraz przy wpisie.

— **TRZY NAGŁE ZGONY.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w trzech wypadkach nagłych zgonów. I tak na ul. Brzozowej zmarła Rywa Mondschein (lat 56) żona krawca na udar serca, na ul. Ceglarskiej zmarł wskutek wycieńczenia Wincenty Karny, żebrak (lat 65), wreszcie w domu pod l. 7 na Woli Justowskiej Jacek Szypra (lat 44) zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego.

— **ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW.** **Jan Bielak, szofer, zgłosił do policji, że na jego auto stojące w ul. Dietlowskiej najechał szofer autodorożki Nr. 66, wyrządzając mu narazie nieobliczoną szkodę wskutek uszkodzenia auta.**

— **OBŁAWA. Ubiegłej nocy przeprowadzono na terenie m. Krakowa i peryferjach obławę policyjną, podczas której doprowadzono do poszczególnych komisarjatów 37 osób. Nadto aresztowano Józefa Małotę (lat 27) bez zajęcia i Władysława Bzowę (lat 25) bez zajęcia za awantury i bójki nocne na plantach jak również i gwałt publiczny przez targnięcie się na doprowadzającego ich posterunkowego.**

— **PRZEZ OKNO. Józef Sirano, zam. przy ul. Barskiej l. 84 zgłosił do policji, że w nocy z 5—6 bm. nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do jego mieszkania i skradł mu ubranie i gotówkę łącznej wartości 250 zł.**

—o—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś we czwartek 8 bm. posiedzenie Komitetu Ezry Chalucowej na zach. Małopolskę i Śląsk o g. 8 wiecz.**

O g. 7 wiecz. posiedzenie pań Ezry Chalucowej w sprawie wycieczki do Tyńca (w niedzielę 11 bm.)

O g. 8 wiecz. posiedzenie Sekcji Młodzieży przy Kom. Lok. Ezry Chalucowej.

Wszystkie posiedzenia w lokalu przy ul. Zielonej 17, I. p.

—o—

— **BNEJ SJON.** Zielona 17. I. p. ol. Dziś we czwartek Zebranie towarzyskie. Wstęp wyłącznie dla członków. Początek o godz. 7'30 wiecz.

—///—

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Terminy wcielenia i czas służby wojskowej rekrutów, pobranych w b. r.

Podania o zmianę terminu lub przydziału nie będą uwzględniane

Rekruci pobrani w 1927 r. (poborowi i ochotnicy), zostaną wcieleni do szeregów w następujących terminach: a) między 17—19 października 1927 r. wszyscy ochotnicy, oraz część rekrutów zakwalifikowanych do wszystkich rodzajów broni, prócz baonów administracyjnych; b) między 15—17 marca 1928 r. część rekrutów, zakwalifikowanych do piechoty, żandarmerji, służby zdrowia, służby lotniczej i uzbrojenia, c) w jednym z terminów: 28—30 września, 29—31 grudnia br., 29—31 marca 1928 r. lub 28—30 czerwca 1928 r. kwalifikowani do służby w baonach administracyjnych.

Każdy z rekrutów otrzyma kartę powołania 2 tygodnie przed terminem wcielenia, który oznaczony będzie ściśle i nie może być zmieniony. Podania o zmianę przeznaczenia do rodzaju broni lub przydziału do formacji uwzględniane nie będą. Zaliczenie do ponadkontyngensu odbędzie się w marcu 1928 r. Podania o zaliczenie do ponadkontyngensu nie mogą być wnoszone, gdyż takie nie będą wcale ani rozpatrywane, ani uwzględniane.

Jednocześnie z pobranymi w 1927 r. zostaną wcieleni poborowi roczników starszych, który korzystali zodroczeń a którym odroczenia te wygasły, oraz którzy zrezygnowali z przysługującego im prawa do dalszych odroczeń.

Czas służby został ustalony dla poszczególnych rodzajów broni i służb w następujący sposób: a) dla piechoty, żandarmerji, oddziałów służby uzbrojenia i służby zdrowia 18 miesięcy bez przerwy; b) dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej), taborów i baonu manewr. — 18 miesięcy, przyczem część szeregowych zostanie po upływie 12 miesięcy urlopowana na przeciąg 6 miesięcy, a po upływie urlopu, powołana automatycznie dla dosłużenia pozostałych jeszcze 6 miesięcy; c) dla kawalerji i artylerji konnej — 25 miesięcy bez przerwy; d) dla czołgów, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej — 24 miesiące bez przerwy, e) dla baonów administracyjnych — 21 miesięcy bez przerwy.

Poborowym, którzy stawią się w swych oddziałach z opóźnieniem, czas służby będzie się liczyć od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się będą nadto pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej przed sądami wojskowemi, w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz wcieleni do oddziałów specjalnych o obostrzonym rygorze wojskowym.

Zwalnianie rocznika 1904 z wojska

Z dniem 15 bm. rozpocznie się w całym kraju zwalnianie do rezerwy żołnierzy rocznika 1904, odbywających obowiązkową służbę wojskową. Równocześnie z nimi zwolnieni będą także ochotnicy młodszych roczników wcieleni do szeregu razem z tamtymi, oraz tzw. półtoraroczni rocznika 1904.

Zwolnienie marynarzy nastąpi dopiero z dniem 1 października br. — kawalerzyści zaś i artylerzyści konni zatrzymani zostaną w szeregu jeszcze dłużej, gdyż do 22 października br. Muszą oni obsługę koni zdać na ręce nowowcielonych w tym czasie do szeregu rekrutów.

Katastrofa kolejowa na rynku wielickim

Dwie osoby ciężko ranne — Wozy kolejowe i lokomotywa uszkodzone

Wczoraj rano zdarzyła się w Wieliczce fatalna katastrofa kolejowa. O godz. 7'15 rano pociąg, złożony z maszyny i dwóch wozów osobowych, najechał w rynku dolnym w Wieliczce na dwa wagony kolejowe, naładowane zużlami. Uderzenie było tak gwałtowne, że oba wozy ciężarowe jak również maszyna pociągu osobowego uległy silnemu uszkodzeniu. Wagony wyskoczyły z szyn a sztaba żelazna jednego z wozów uderzyła Franciszka Piechówkę, robotnika, zajętego przy wyładowywaniu zużli z wagonów, zadając mu ciężkie rany. Nadto doznała ciężkich obrażeń cielesnych Antonina Szewczyk, służąca w momencie, gdy przebiegała przez tor, szukając lekarza dla swego pracodawcy, który nagle zachorował. Obie ofiary wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Władze kolejowe zarządziły natychmiastowe podjęcie prac około oczyszczenia zawalonego toru z zużli i do ustawienia wozów na szynach. Po kilku godzinach pracy przywrócono normalną komunikację. Podjęte śledztwo ma ustalić przyczyny katastrofy.

Dookoła utworzenia Egzekutywy palestyńskiej

Bazyela. 7. 9. ŻAT. Dziś odbyło się posiedzenie komisji permanencyjnej z udziałem Weizmanna. Jako główna sprawa rozpatrywaną była kwestja utworzenia Egzekutywy palestyńskiej z 3 osób, a mianowicie pułk. Kisha, adw. Sachera i Vrieslanda. Wniosek ten jest popierany przez Weizmanna. Dookoła tej sprawy rozwinęła się dyskusja. Sytuacja pozostaje jednak dalej niewyjaśniona. Przedstawiciele Mizrachi, Hitachdutu, Achdut Awodah, radykalni sjoniści, rewizjoniści, delegacja palestyńska, oraz część innych delegacyj krajowych, oświadczyli się kategorycznie przeciwko temu wnioskowi co do Egzekutywy palestyńskiej. Według prowizorycznego głosowania układ sił na kongresie przedstawia się następująco: za wnioskiem Weizmanna 123 delegatów, przeciwko 153. Narazie innych kombinacyj, któreby mogły uzyskać większość nie wysunięto.

Weizmann a Jewish Agency

Bazylea 7 9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji politycznej omówił prof. Weizmann sprawę Jewish Agency. Prof. Weizmann zaznaczył że do Jewish Agency mają wstąpić w Ameryce oprócz grupy Marshalla także inne ugrupowania żydostwa amerykańskiego. O pomocy finansowej ze strony rozszerzonej Jewish Agency nie konferował dotąd prof. Weizmann z grupą Marshalla. Znany jest tylko projekt utworzenia banku, który opracował Dr Frankel, członek komisji ekspertów. Jeśli rozszerzenie Agency nie nastąpi w niedalekiej przyszłości, nie będzie można spełnić finansowych zobowiązań w związku z odbudową Palestyny, a cały system Agency będzie bezużyteczny.

Kontrola nad sjonistycznemi instytucjami finansowemi

Bazylea, 7 9. ŻAT. Godz. 7.30 wieczór. Na posiedzeniu komisji finansowej powziętą została uchwała o utworzeniu stałego niezależnego urzędu kontroli nad wszystkiemi sjonistycznemi instytucjami finansowemi. Dr. Weizmann, który został zaproszony na to posiedzenie komisji, wyraził swoją zgodę na tę uchwałę. Na czoło urzędu kontrolnego została wysuniętą kandydatura Dra Schockena.

Polski projekt paktu o nieagresji wręczony oficjalnie

przedstawicielom Francji, Anglji i Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 7 9. (D) Minister Sokal wręczył dziś w imieniu delegacji polskiej po jednym egzemplarzu polskiego projektu paktu o nieagresji Briandowi, Chamberlainowi i Stresemannowi.

Szczegóły projektu polskiego są w dalszym ciągu trzymane w ścisłej tajemnicy. Wedle wiadomości, jakie zdołali uzyskać dziennikarze niemieccy, projekt polski zredagowany jest bardzo zwięźle. Przewiduje on ogólną deklarację mającą na celu zapobiedz nawet wojnie legalnej, którą dopuszcza pakt o Lidze Narodów.

Prawdopodobnie doręczy minister Sokal przewodniczącym delegacyj w dniu jutrzejszym obszerniejszy tekst projektu polskiego z odpowiedniem umotywowaniem.

Z związku z wpłynięciem projektu polskiego Stresemann odłożył na razie swój wyjazd do Berlina.

Dalsza dyskusja na plenum

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 7 9. (D) Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło w środę przedpołudniem w dalszym ciągu ogólną debatę nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi Narodów oraz Generalnego Sekretarjatu Ligi. Dyskusję rozpoczął były prezes rady ministrów Finlandji Erich, który zajmował się zwłaszcza sprawą, w jaki sposób państwa, będące członkami Ligi Narodów mogłyby przyjść z pomocą finansową napadniętemu krajowi. Mowca przyłącza się z zapałem do akcji, wszczętej przez Holandję i podziela zapatrywanie, że na tej drodze będzie można dojść do rozbrojenia. Obrady trwają w dalszym ciągu.

Wybory do rady miejskiej w Przemyślu

zostały w ostatniej chwili odroczone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 7 9. (T) Dziś popołudniu miasto nasze zostało poruszone wiadomością o odroczeniu rozpisanych już na najbliższą niedzielę wyborów do rady miejskiej. Starostwo przemyskie reskryptem z dnia 7 bm. zawiadomiło magistrat Przemyśla, iż wobec doszłych do wiadomości województwa nieprawidłowości przy czynnościach przygotowawczych do aktu wyborczego do magistratu, o czem w ostatnim liście pisaliśmy, p. wojewoda reskryptem z dnia 7 bm. poleca zasystować akt wyborczy i wstrzymać dalszą całą akcję aż do dalszych zarządzeń. Wedle krążących w mieście wersyj, ma nastąpić rozwiązanie rady miejskiej i zamianowanie komisarza rządowego.

Samolot „Old Glory“ woła rozpaczliwie o pomoc

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 7 9. (D) Okręt „Transylwanja“ pochwycił dziś sygnał ratunkowy S. O. S. wysłany z samolotu „Old Glory“, który wczoraj o godz. 1 w południe wystartował w Nowym Jorku chcąc przelecieć Ocean i dotrzeć do Rzymu. Samolot „Old Glory“ w chwili nadania sygnału znajdował się między 45 stopniem północnej szerokości i 41 stopniem zachodniej długości. Okręt Transylwanja skierował się natychmiast na miejsce, gdzie miał znajdować się samolot „Old Glory“. Przy pomocy silnych reflektorów rozpoczęto poszukiwania za samolotem, które jednak nie dały rezultatu. „Old Glory“ zaopatrzony jest w łódź kauczukową, która podobno przez szereg godzin może utrzymać się na wodzie.

Brook i Shlee odlecieli z Kalkuty

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 7 9. (L) Z Kalkuty donoszą: Lotnicy Brook i Shlee, odbywający na samolocie „Pride of Detroit“ lot naokoło świata, odlecieli stąd do Raubgoon.

Wielki pożar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 9. Sin. Dziś wybuchł w Warszawie groźny pożar przy ul. Leszno 113, gdzie mieści się skład artykułów aptecznych. Wskutek eksplozji benzyny, nagromadzonej w składzie, pożar przybrał większe rozmiary. Akcja ratunkowa polegała na zabezpieczeniu sąsiednich budynków. Dom pod l. 113 spłonął całkowicie. Dwie osoby zostały ciężko ranne.

Proces komunistyczny w Poznaniu

Poznań, 7 9 PAT. Dziś przedpołudniem rozpoczął się przed sądem okręgowym pod przewodnictwem s. o. Wespara wielki proces przeciwko szajce agitatorów komunistycznych, którzy przez dłuższy czas prowadzili na terenie Wielkopolski, przedewszystkiem w Poznaniu i Bydgoszczy zbrodniczą akcję wywrotową. Dzięki usilnej akcji policji udało się przed kilku miesiącami szajkę unieszkodliwić i winnych ująć. W wyniku zakończonych dochodzeń prokuratorja państwa wniosła oskarżenie przeciwko 14 osobom o zbrodnię zdrady stanu. Rozprawa potrwa tydzień.

Zmiana właścicieli Banku Małopolskiego

Wiedeń, 7 9 PAT. „Wiener Allg. Ztg“ donosi, że większość akcji Banku Małopolskiego, która znajdowała się dotychczas w posiadaniu pewnego konsorcjum polskiego, przeszła w ręce innej grupy polskiej, która wspólnie z austrjacką instytucją Bodenkreditanstalt objęła akcje za 3 miljony złotych. Jako przedstawiciele Bodenkreditanstalt weszli do rady nadzorczej: Rudolf Steiner i Ernest Garr.

Zgon b. ochmistrza dworu ces. Franc. Józefa

Wiedeń, 7 9. PAT. Były ochmistrz dworu cesarza Franciszka Józefa, książę Montenuovo zmarł wczoraj na udar serca w 74 roku życia.

Karol Marx potomkiem rabinów lwowskich

W lwowskim „Morgenie“ znajdujemy dłuższy szkic, podający ciekawe szczegóły dotyczące pochodzenia Karola Marksa. „Der Morgen“ pisze, „że Karol Marks, ojciec nowoczesnego socjalizmu był Żydem jest powszechnie znanym faktem, którego zresztą on sam nigdy nie ukrywał, jakkolwiek się nim specjalnie nie chlubił. Natomiast mniej wiadomo naogół o jego pochodzeniu z największej arystokracji żydowskiej od wielu pokoleń wydającej samych rabinów, gaonów, myślicieli i uczonych żydowskich, która to rodzina w pierwszych latach 18 wieku wyemigrowała z Galicji do Niemiec. Sprawa pochodzenia Marksa została wyświetlona niedawno przez bibljotekarza wiedeńskiej bibljoteki kahalnej Dra B. Wachsteina, który dostał przypadkiem w swoje ręce akta procesu spadkowego po zmarłej w roku 1865 krewnej Marksa Esterze Kozel, na podstawie których Dr. Wachstein skonstruował dokładną tablicę genealogiczną przodków Marksa. Ojciec Karola, Henryk Marks, był adwokatem w niemieckim mieście Trier i mało się mieszał do spraw żydowskich, dziadek jego jednak, Lewi Mordechaj Lwów był rabinem w Trier i on to na skutek zarządzenia władz niemieckich przyjął nazwisko Marks. Ów dziadek Karola Marksa odziedziczył swój rabinat po ojcu rabi Mojżeszu Lwowie, którego ojciec i dziadek również byli rabinami w Trierze. Pierwszy rabin w Trierze z tej rodziny rabin Aron Lwów, który umarł w r. 1712, był synem gaona rabi Mojżesza, który wywędrował ze Lwowa i stąd bierze swój początek nazwisko Lwów u jego potomków, podobnie jak wiele innych nazwisk żydowskich wywodzi się od nazw miejscowości. Niektóre gałęzie tej rodziny wywędrowały także do Austrji, Węgier i Moraw. Jeden z członków tej linji był rabinem krajowym na Morawach. W końcowym ustępie cytowanego szkicu podany jest także dalszy rodowód Marksa w linji męskiej, sięgający jeszcze o 10 pokoleń wstecz, aż do przodka z 16 wieku znakomitego uczonego rabina w Padwie, rabi Jehudy Münzak, który umarł w r. 1508. Matka Karola Marksa pochodziła z rodziny Kacenelebogen wywodzącej się od legendarnego 1-dniowego króla polskiego Samuela Wahla. Obie rodziny Münz i Kacenelebogen wydały zatem jeszcze przed Karolem Marksem cały szereg wybitnych ludzi, co stanowi fakt bardzo ciekawy, z punktu widzenia nauki o dziedziczności.

Próba wskrzeszenia „protokołu genewskiego"

Projekt delegacji holenderskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Genewa, 7 9. (D) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia Ligi zabrał głos holenderski minister spraw zagranicznych van **Blokland, który zaproponował ponowne rozważenie podstawowych zasad protokołu genewskiego.** Przedstawiwszy dalej w ogólnych zarysach wysiłki i prace Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia, zaznaczył mówca, że rozbrojenie materjalne poprzedzone być musi przez rozbrojenie moralne. Los świata zależy od stanowiska narodów w sprawie rozbrojenia moralnego. Zgodnie z wnioskiem van Bloklanda Zgromadzenie postanowiło polecić swoim odpowiednim komisjom przestudjowanie podstawowych zasad protokołu genewskiego oraz konkluzji sprawozdania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Mowa ministra van Bloklanda oraz projekt rezolucji, przez niego przedstawionej, spotkał się z gorącem przyjęciem ze strony szeregu delegacyj. Wyjątek stanowiła delegacja angielska, która zachowała się z rezerwą wobec projektu holenderskiego. Stanowisko to jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że właśnie Anglja obaliła „protokół genewski".

Wystąpienie Holandji oznacza wzmocnienie szans projektu polskiego

Berlin. 7. 9. PAT. Omawiając ostatnie wypadki w Genewie, wywołane przemówieniem holenderskiego ministra spraw zagranicznych, prasa niemiecka stwierdza, że sytuacja została zmieniona. Dzienniki donoszą, że minister Stresemann, który miał w piątek wyjechać na posiedzenie rady ministrów do Berlina odłoży prawdopodobnie swój wyjazd. Jak donoszą pisma, między delegacjami nastąpiła natychmiast ożywiona wymiana zdań. Zdaje się, że bieżąca sesja Zgromadzenia Ligi Narodów doprowadzi do wyczerpującej dyskusji w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Niektóre pisma zaznaczają, że delegacja holenderska nie powiadomiła o swoim planie żadnego z państw. Dzienniki supponują, że wystąpienie to nie odbyło się bez uprzedniego powiadomienia Francji. Wszystkie dzienniki podkreślają niezwykle chłodne przyjęcie przemówienia holenderskiego przez delegację angielską, która ostentacyjnie wstrzymała się od udziału w ogólnym aplauzie. „Tägliche Rundschau" uważa, że wystąpienie Holandji oznacza w obecnej sytuacji **poparcie projektu polskiego.**

Obawy i zastrzeżenia niemieckie

Wiedeń. 7. 9. PAT. Prasa wiedeńska stwierdza jednomylnie, że wniesienie rezolucji holenderskiej znacznie wzmocniło stanowisko Polski. „Wiener Neueste Nachrichten" wyraża zdanie, że rezolucja holenderska oznacza w obecnej sytuacji nie zamierzone wprawdzie, ale faktyczne poparcie planów Polski. Organ niemiecko-narodowy pociesza się tem, że Anglja nie zgodzi się na wznowienie dyskusji nad protokółem genewskim. „Neue Freie Presse" donosi, że Niemcy odrzucają wznowienie protokółu genewskiego w jakiejkolwiek formie i postaci. Natomiast uzyskały wywody holenderskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie rozbrojenia w myśl artykułu 8-go paktu Ligi Narodów, pełne uznanie ze strony Niemiec. Tekst rezolucji holenderskiej zawiera niektóre tendencje, na które Niemcy w myśl swego dotychczasowego stanowiska zgodzić się muszą. Mimo to obawiają się koła niemieckie, że rezolucja holenderska przemieni się ewentualnie w Locarno wschodnie".

Po wyjeździe dra Wise'a z Bazylei

Telegram Weizmanna — Stanowisko delegacji amerykańskiej

Bazylea, 7 9. ŻAT. Dr Weizmann wystosował depeszę do rabina Wise'a, który wyjechał do Wiesbadenu. Weizmann wyraża przekonanie, że rezygnacja Wise'a opiera się na nieporozumieniu i jest wynikiem błędnego wrażenia, jakie wyniósł Wise z posiedzenia komisji politycznej. Weizmann wskazuje dalej, że zależy mu na harmonijnej współpracy z Wisem i prosi goo natychmiastowy powrót do Bazylei i kontynuowanie jego ważnej i znojnej pracy. (O wyjeździe dra Wise'a z Bazylei donosimy na str. 6. — Red.)

Bazylea, 7 9. ŻAT. Delegacja amerykańska odbyła specjalne posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec incydentu z Wise'm, jaki powstał na skutek oświadczenia del. Cohena. Powziętą została rezolucja, że delegacja amerykańska nie solidaryzuje się ze stanowiskiem Kohena, który nie miał żadnego upoważnienia do wystąpienia przeciwko Drowi Wise. — Uchwalono wysłać depeszę do Wise'a i prosić go o powrót do Bazylei, gdzie delegacja amerykańska jest gotowa dalej z nim współpracować.

Podatki w miesiącu wrześniu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu wrześniu br. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 **września** wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m-cu sierpniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe kat. I. i II. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Król".
Piątek: „Maleństwo"

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY „WIKTU". Niezwykłe zainteresowanie wywołało przybycie do Krakowa warsz. żyd. teatru ar. „WIKT" pod kierownictwem Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa. Słynny ten zespół przybywa do nas po triumfalnym objeździe wszystkich większych miast w Polsce. Zespół występuje w Krakowie w sali przy ul. Bocheńskiej 7, tylko cztery razy a mianowicie: w sobotę 10 bm. wieczorem i w niedzielę 11 bm. popołudniu „Wilki" Romain Rollanda, w poniedziałek 12 bm. wiecz. „Nora" Henryka Ibsena i we wtorek 13 bm wiecz. „Bracia Karamazow F. Dostojewskiego Bilety w przedsprzedaży już do nabycia u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po rza 5-ty „Król", jutro wraca na afisz „Maleństwo". W „Człowieku i nadczłowieku", komedji Shawa, z której próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. obok pp Jaroszewskiej i dyr Nowakowskiego. wykonawców ról tytułowych grają pp: Hałacińska. Klońska, Rozmarynowski, Szomborski, Komornicki Kierczyński i in. Przekładu dokonał p. Sobieniowski. Premjera w sobotę.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 9. Tendencja dla akcyj utrzymana, Dolar poszukiwany.

Akcje: Tohan 12.75, 13, Trzebinia 0.40, 0.41, Parowóz 0.95, Górka 63, Siersza 6, Azot 1.50, Krakus 0.28, 0.29, Chybie 5.90.

Na dzisiejszej giełdzie panował nastrój dla akcyj korzystny. Transakcyj dokonano następującemi papierami: Chybie 5.90, Siersza gór. 6, Tohan 12.75—13, Nafta 42, Żelazo 4—41, Parowozy 95, Krakus 28—29, Górka 63, Jaworzno 20.50, Bank Polski 139, Tepege 25, 5 proc. poż. konwersyjna 61.75.

Waluty i Dewizy bez zmiany. Za dolara got. płacono w Krakowie 8.90 i pół do 9.92 i pół, czeki 8.94—8.95. Bank Polski 8.88, czeki 8.91.

Giełda warszawska

Warszawa 7 bm. (PAT.) Giełda waluty
Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja —·—, —·—, —·—.
Holandja 358·50. sprz. 359·40, kup. 357·60
Londyn 43·48 sprz. 43·59, kup. 43·37
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·06. sprz. 35·15. kup. 34·97.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·47, sprz. 172·90, kup. 172·05
Włochy 48·64 48·76, 48·52.
Wiedeń 126·05. kup. 126·36 sprz. 125·74

Warszawa, 7. 9 PAT. Bank handl. 123, Polski 136, 137, Siła i Światło 107, 112, Częstocice 3, Gosławice 70, Cukier 4.85, Firley 54, 56, Węgiel 91.50, Cegielski 40, Lilpop 30.25, 25.50, 21.75, Norblin 178, 180, Ostrowiec 96, 94, Parowozy 50, 52, 51.50, Pocisk 2.25, .15, Rudzki 57, Starachowice 63, 63.50, 62, Żyrardów 17, 18.50, 17.30, Zawiercie 35, Syndykat rolniczy 9.

Dolarówka 56.75, 57, 5 proc. konwersyjna 62 kolejowa 102.60, 102.50.

Giełda poznańska

Poznań. dnia 5 b. m. (PAT) Żyto nowe 38·50 39·50 pszenica 47·50—48·50 — Jęczmień 33·00—35·00 — Jęczmień browarniany 39·50—41·50 — Owies 32·—— 33·50 — Mąka żytnia 65% 60·00 61·50 — Mąka żytnia 70% 58·50 60·00 — Mąka pszenna 65% 74·— 76·— — Ospa pszenna 25·——26·— — ospa żytnia 25·00—26·— — ziemniaki stołowe —·— —·— ziemniaki gorzelniane —·—,—·— gorczyca —·00—.00 Rzepka 55·00—57·00 — Groch Wiktoria —·——·—

Tendencja dla żyta stała dla przenicy i jęczmienia pokojna

Giełda lwowska

Lwów, 7. 9. Chybie 5.90, Gazolina 37.25—37.50—37.75—38, Polska Nafta 0.37, Kursy akcyj naogół niejednolite. Ruch słabszy, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 7 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·73. Belgrad 12·47, Berlin 168·42 Bruksela 98·63. Budapeszt 123·37. Kopenhaga 189·55 Londyn 34·43 Madryt 119·60, Medjolan 38·50. Nowy Jork 708·15 Oslo 186·25, Paryż 27·76 Praga 20·98 Sofja 5·10. Sztokholm 190·15. Warszawa 79·00—79·37 Zurych 13 ·53, Amerykańskie 705·90, niemieckie 168·15 angielskie —·—, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·20 czeskie 20·96 węgierskie 123·86.

Akcje: Zieleniewski 15·10. Silesja —·—. Fanto 8·80, Gal. karpaty 29·0 Galicja 92·20 Siersza 4·60 Bank małopolski —·— bank Hip. —·— Tepege .——

Giełda zurychska

Zurych, 7. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.20, Włochy 28.19, Hiszpanja 87.60, Holandja 207.85, Berlin 123.86, Sztokholm 139.25, Oslo 136.40, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 221 5/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 9 (AW). Warszawa 11.20, Londyn 486 1/16, Paryż 391 7/8, Wiedeń 14.10, Praga 296 i pół, Włochy 544, Belgja 13.91, Budapeszt 17.51, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 0.72 i pół, Holandja 40.07, Oslo 252, Kopenhaga 26.28, Sztokholm 26.78, Hiszpanja 26.84, Bukareszt 61 Berlin 23.78 i pół, Belgrad 175

DROBNE OGŁOSZENIA

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, pozbawiona wszelkiej pomocy, mająca na utrzymaniu 4 dzieci, dobra szwaczka, prosi o robotę: Zelma Glücksmann, ul. Augustjańska 4, III. piętro.

STENOGRAF polsko-niemiecki, piszący szybko na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Stenograf“ do Adm. „N. Dziennika“. 984 g

PRAKTYKANTA do magazynu konfekcji męskiej poszukuje: Lerner, Grodzka 3. 2241 x

POSZUKUJE SIĘ praktykanta do sklepu galanteryjnego. Wiadomość w sklepie: Gutter, Kraków, Dietla 36. 986 g

AGENT z branży bławatnej, dobrze wprowadzony u klijenteli, poszukiwany. Zgłoszenia: Brandstein, Brzozowa 9. 2242 x

DUŻY, słoneczny pokój balkonowy, bez mebli, do wynajęcia od 1 października, najchętniej na biuro. Wiadomość: Wielopole 22, II. piętro. 987 g

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego korespondenta polsko-niemieckiego. Zgłoszenia pisemne należy nadsyłać do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielny“. 2244 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!** 1501x

ODDAM lokal przy ruchliwej ulicy na jakiejkolwiekbądź intratne przedsiębiorstwo, za udziałem w temże. Zgłoszenia pod „Ściśle solidny“ do Adm. „N. Dziennika“. 976g

UNIEWAŻNIAM czek na 300 Rmk. Hansa Banku, Wrocław: Salomon Wiener. 984 g

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy przed objęciem w jakiejkolwiekbądź formie lokalu **Leona Nebenzahla, Skawińska 12**

980 g **Zarząd Spółki „Krajewskie“, Gertrudy 17.**

Nakładem Wielkiej Synagogi na Tłumackiem
wyszło z druku nowe wydanie

מחזור לראש־השנה ויום־הכפורים

tekst hebrajski z klasycznym przekładem **polskim**
Rabina Dra Izaka Cylkowa
w dwóch tomach
Cena wyłącznie w oprawach płóc. Zł 12
Nabyć można we wszystkich księgarniach żyd.
Skład główny:
Księgarnia „Achiasaf“ Warszawa, Leszno 54
202? x Konto czek P. K. O. Nr. 1610

Kostjumy jesienne
płaszcze i suknie dla Pań i Panienek
wykonuje gustownie wedle najnowszych żurnali paryskich pracownia
„Ognisko Pracy“ Kraków, Mikołajska 9
otwarta w godzinach między 11—1.
Tamże osobny dział garderoby dziecięcej **dla chłopców** i małych dziewczynek.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczozn. sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Ministerstwa Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 4704

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń itp. Zakłada księgi wszelkimi najnowszymi systemami, oraz **prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa własnemi siłami lub też we własnem biurze**, dostarczając na każde zawołanie potrzebnych dat, zestawień i kalkulacji. — Reguluje zaniedbaną księgowość w miejscu i na prowincji. — Organizacja biur.
Zaprowadza buchalterję własnego systemu.
SANRECO“ patent), dającą zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne przy niebywałej oszczędności pracy i kosztów.
Na żądanie wysyła prospekty.

Ogłoszenie.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim“, w „Tygodniku Dostaw“, w „Tygodniku Przemysł i Handel“ i w „Epoce“, rozpisuje się publiczny przetarg na budowę domu mieszkalnego w Rzeszowie Staroziwie.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać po Zł. 5 od dnia 1 września 1927 r. w Wydziale III-cim (Drogowym), drzwi nr. 195, Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum wymienionej Dyrekcji najpóźniej do dnia 22 września 1927 r. do godz. 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-tej, w Wydziale Drogowym Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH
2236 at W KRAKOWIE.

NA SEZON odświeżania mieszkań poleca
TAPETY krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze
Papiernia Sz. Neumann
2237 ch **Kraków, Dietlowska 55. — Tel. 1019**

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

PAN!
Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z zajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.
Perfumerja **S. FEDER**
Lwów, Sykstuska L. 7
(dom własny)

Dyrekcja Szkoły Malarstwa i Rysunków
ulica Wolska L. 21
(prawa publiczności)
zawiadamia, że nauka rozpoczęła się 5 września br.
Wpisy codziennie.
Opłaty za dzieci funkcjonarjuszy państwowych ponosi rząd. 2239 sa

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

MEBLE
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Otomany
Dywany
Chodniki
Brokaty
Firanki
Portjery
Kapy
Serwety
Narzuty
Pledy
Łóżka metal.
Wózki dziec.
Materace
Kołdry
Koce 2165 ..
i t. p. towary
POLECA DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2
Telefon Nr. 4150 i 3588.
Udogodnienia przy kupnie

Pracownia bielizny
w „Ognisku Pracy“ Mikołajska L. 9
przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

WPISY na zarej. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY HANDLOWE FEINBERGA
w Krakowie, STRADOM L. 27
przyjmuje się codziennie 9—1 i 3—6.
Kursy Feinberga celują w przysposobieniu także osób starszych do zajęć biurowych
2017 x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.